Czwartek, 6 grudnia 1934 - Nr. 278

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Objawy otrzeźwienia

(t.) Każdego, kto obserwuje uważnie nastroje na wsi, uderzyć musi kompletne bankructwo haseł partyjnych, które widać na każdym kroku. Chłop, przez lata całe wodzony za nos przez różnych demagogów — i to zarówno przez tych z lewej, jak i przez tych z prawej strony — dziś zmądrzał już i widzi dobrze, kto jest jego przyjacielem a kto wrogiem. Rozumie dobrze, jak niegodnie próbowano go wystawiać na sztych, perfidnie mu tłumacząc i klarując, że jedynym sprawcą jego niedoli jest rząd, który o rolnikach nie myśli wcale, który skazuje ich na biedowanie, a kosztem wsi bogaci mieszczuchów i t. p. Wszystkie te judzenia miały tylko jedno oczywiście na celu: własne partyjne interesy, salwowane choćby z oczywistą szkodą interesów Państwa.

Rzeczywistość kłam jednak zadała tym wszystkim judaszowym podszeptom. Chłop, w którego nieskończoną ilość razy wmawiano, że rząd właśnie to jego wróg największy, widzi, że jest wprost przeciwnie. Czy to będą wybory do samorządu terytorjalnego, przeprowadzone na podstawie nowej ustawy samorządowej, która czyni gospodarzem gminy właśnie samego chłopa a nie zawodowego polityka czy wiecownika, która każe chłopu troszczyć się o jego bezpośrednie interesy, a nie o sprawy „wielkiej polityki", czy choćby sprawa bezpośredniej pomocy dla wsi, ciężko przez powszechny kryzys doświadczanej, pomocy, wyrażającej się w wydanych ostatnio dekretach oddłużeniowych, czy wreszcie sprawa pomocy dla okolic, dotkniętych tegoroczną, straszliwą powodzią, — to na wszystkich tych odcinkach chłop spostrzega wręcz coś odmiennego, niż mu rzekomi jego opiekunowie od lat wmawiają. Widzi nieustającą troskę i czujną opiekę rządu nad sobą.

To też nic dziwnego, że idzie obecnie poprzez wieś pomruk wrogości dla partyjnictwa. Twarde chłopskie pięści zaciskają się w gestach protestu a nawet czasami groźby pod adresem tych, którzy pragną na wsi mącić wodę... w celach wiadomych.

Widzą to także co inteligentniejsi przywódcy ludowi. I pod wpływem tych nastrojów mas ludu wiejskiego, zaczynają myśleć o konieczności zrewidowania własnego stanowiska.

Tak więc mnożą się ostatnio różne sygnały, zwiastujące bardzo znamienne przemiany, które na wsi zachodzą.

Wyraźnie w tym kierunku wypowiada się jeden z wybitnych przywódców ludowych poseł Wrona. Ostatnio za jego przykładem — a nawet nieco dalej — poszedł prezes klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego, p. Michał Róg. Udzielił on wywiadu przedstawicielowi stołecznego pisma prorządowego, w którym nietylko opisał warunki życia obecnego rzeszy włościańskiej, ale wyraźnie stwierdził, że w interesie Państwa jest „jaknajszersza mobilizacja wszystkich sił społecznych, a przedewszystkiem wielomiljonowej warstwy chłopskiej", gdyż — jak stwierdza prezes Róg — „chłopi są żywiołem już dzisiaj w pełni dojrzałym do czynnego uczestnictwa w sprawach publicznych".

Te głosy rozsądku przyjmowane są oczywiście przez prasę partyjną z najwyższem niezadowoleniem a nawet rozdrażnieniem. Oczywiście — zdaniem tych panów — nic na świecie się nie dzieje z pobudek nie niskich, nie przyziemnych. Więc i tutaj wietrzą jakieś zakulisowe gry, jakieś targi przywódców, jakieś zabiegi o wpływy, jakieś łowy głosów wyborczych, jakieś bliżej nieokreślone machinacje.

Bo to — Panie Dzieju — ten Blok Bezpartyjny się już rozlatuje, a może skręca „na lewo", i zabiega dlatego o wpływy...

O ludzie małego serca, a jeszcze mniejszego ducha! Jakże trudno wam zrozumieć to, co jest podstawą, co jest fundamentem naszego obozu: gotowość do bezinteresownego służenia interesom Ojczyzny i gotowość przygarnięcia każdego, kto tę gotowość zechce rozumieć i wyznawać.

Domniemanie, że za oświadczeniem prezesa Róga kryją się jakieś ciche rozmowy przywódców, jakiś handel duszami, jest niczem innem, jak tylko nawskroś fałszywem interpretowaniem rzeczywistości.

Oświadczenie to — co nas tylko najbardziej cieszyć może — jest poprostu jaskrawym przejawem zdrowego prądu, płynącego z dołu, z masy chłopskiej. Chłop zaczyna przemawiać do swych przywódców innym językiem. Ci, z pośród nich, którzy rozumieją tę przemianę, a chcą nadal wśród chłopów pracować, muszą zmienić swą taktykę.

I to jest wszystko.

12,7 miljonów złotych

przekazał Bank Polski na obsługę pożyczek zagranicznych

Warszawa, 5. 12. (PAT). W ostatniej dekadzie listopada Bank Polski przekazał zagranicę na obsługę 8% pożyczki dillonowskiej, 7% pożyczki śląskiej oraz t. zw. pożyczki Ullena, ogółem dewiz na równowartość 12,7 milj. zł.

Wzrost zapasu złota i zwiększenie obiegu banknotów

w trzeciej dekadzie listopada

Warszawa, 5. 12. (PAT). W ciągu trzeciej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 milj. zł do 499,2 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,7 milj. zł, do 30,1 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,7 milj. zł do 42,8 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 26,9 milj. zł do 957,9 milj. zł. Pokrycie złotem spadło z 46.48 proc. do 45,58 proc. i przekracza normę statutową o 15,58 pkt. Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

W Krakowie i w Chodzieży

wykryto nadużycia w urzędach skarbowych

(o) Kraków, 5. 12. (tel. wł.) Od kilku dni trwają aresztowania w tutejszym Urzędzie Skarbowym. Wczoraj aresztowano likwidatora urzędu Sokoła, w ciągu dni poprzednich zaś osadzono w areszcie 7 osób. Nadużycia wyszły na jaw, dzięki kontroli, której przeprowadzenie zarządził nowy prezes Izby Skarbowej.

(o) Chodzież, 5. 12. (tel. wł.) W czasie kontroli w Urzędzie Skarbowym w Chodzieży ujawniono szereg poważnych nadużyć w dziale obrotów obligacjami Pożyczki Narodowej. Dochodzenia wykazały, że nadużyć dopuścił się referent Kowalski, którego aresztowano.

Po tamtej stronie kordonu

Na pograniczu Kaszub władze pruskie wciąż nie pozwalają na zakładanie szkół polskich

(o) Na niemieckiem pograniczu Kaszub, mimo wysiłku rodziców i stowarzyszeń polsko-katolickich, istnieje dotąd jedna tylko szkoła polska w Ugoszczy. Władze szkolne w Koszalinie (siedziba administracji powiatowej) odmawiaia prawa nauczania w języku polskim kilku nauczycielom-Polakom, którzy się znajdują na terenie tego powiatu i, mimo podpisania umów polsko-niemieckich, nie chcą się zgodzić na otwarcie szkół polskich w miejscowościach Osławo, Dąbrowa, Robałmowo, Płotów, Złącznia.

Ostatnio trzynastoletnia Agnieszka z Ugoszczy, uczęszczająca dotąd do szkoły polskiej, została odebrana ze szkoły przez matkę, która uległa namowom przedstawicieli miejscowych władz i oddała dziewczynę do szkoły niemieckiej. Zato landrat w Koszalinie nagrodził ją rentą miesięczną w wysokości 10 marek.

Wielki pożar w porcie gdańskim

Spichlerz „Vistuli" przy nowej Motławie spłonął

Ubiegłej nocy wybuchł w porcie gdańskim wielki pożar w śpichlerzu, należącym do Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula", a mieszczącym się przy nowej Motławie.

Straż pożarna zaalarmowana została około godz. 2 po północy przez załogę jednego z statków przycumowanych przy nadbrzeżu przy nowej Motławie. Załoga zauważyła kłęby tymu, wydobywające się z okien śpichrzu i pospieszyła z pierwszą pomocą.

Gdy na miejsce przybyła w kilka minut później zaalarmowana straż pożarna, budynek stał już w płomieniach. Zawezwano natychmiast dalszej pomocy i w akcji gaszenia brały udział 3 oddziały lądowe straży pożarnej pod kierownictwem inż. Hertchla, inż. Patetta i dyrektora Winchenbacha, ponadto udział brał również oddział rzeczny. Akcję ratunkową prowadzono równocześnie z dwóch stron i to: od strony Motławy i od strony Hopfengasse Wodę czerpano z 8 miejsc dopływowych.

Dzięki niezwykle energicznej akcji udało się w niespełna godzinie ogień zlokalizować, a po kilku godzinach pożar ugaszono.

Złożone w śpichrzu zapasy zostały całkowicie zniszczone częściowo przez ogień, częściowo przez wielką ilość wody. W magazynie znajdowały się wielkie zapasy artykułów spożywczych, jak kawy, mąki, jaj, owoców, dalej mydła, nasion, włóczki itd itd., gdyż „Vistula" prowadzi jak wiadomo regularną komunikację rzeczną między Warszawą, Toruniem, Gdańskiem i Gdynią.

Przyczyny nie zostały dotychczas wyjaśnione. Stwierdzono jedynie, że ogień wybuchł w pobliżu pieca.

Gaszenie i usunięcie zgliszczy trwało do 7 godziny rano.

Straty powstałe przez pożar są znaczne.

Przedłużenie na rok układu o wyzyskaniu portu gdańskiego

Czterej główni reprezentanci rządu polskiego i senatu W. M. Gdańska podpisali protokół, przedłużający na 1 rok do dn. 30 września 1935 r. układ z dn. 17 września 1933 r. w sprawie wyzyskania portu gdańskiego. Według protokółu utrzymane zostały dotychczasowe zasady wyzyskania portu gdańskiego.

Za co aresztowano najbliższego współpracownika Rauschninga?

Aresztowanie Streitera, byłego referenta prasowego senatu, najbliższego współpracownika byłego prezydenta Rauschninga, nastąpiło pod zarzutem rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości oraz naruszenia tajemnicy służbowej. Za pierwszy czyn grozi kara więzienia, wzgl. ciężkiego więzienia, za drugi kara więzienia lub grzywna do 6.000 guldenów.

Kto będzie prowadził eksploatację magistrali węglowej?

(o) Warszawa, 5. 12. (tel. wł.). 10 bm. odbędzie się w Paryżu zebranie rady zarządzającej Towarzystwa Kolejowego polsko-francuskiego, w którem ze strony polskiej wezmą udział wiceministrowie: Koc, Piasecki, Bobkowski, dyr. Nowak, dyr. Baczyński. Ponadto jako przedstawiciel M. S. Wojsk płk. dypl Ulrich. Na zebraniu zostanie zadecydowane, czy eksploatacja linji Herby—Gdynia nadal pozostanie w rękach PKP

Zamówienie sowieckie dla hut polskich

(o) Warszawa, 5. 12. (tel. wł.). W wyniku rozmów polsko-sowieckich, strona sowiecka udzieliła hutom polskim zamówienia na dostawę 7 tysięcy rur wiertniczych i 20 tys. ton żelaza walcowego. Strona polska przyznała Sowietom prawo do importu ryb. kawioru, chemikalij, wina, antracytu i jabłek

Strajk... lekarzy

w ubezpieczalni społecznej w Augustowie

Augustów, 5. 12. (PAT). Wczoraj zastrajkowali lekarze Ubezpieczalni augustowskiej, którzy w liczbie 3 porzucili pracę. Ubezpieczalnia ogłosiła, że chorzy w wypadkach nagłych mogą korzystać z porad lekarzy prywatnych, koszty zaś będą pokryte przez Ubezpieczalnię.

Endeccy radni zrywają posiedzenie łódzkiej rady miejskiej

(o) Łódź, 5. 12. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbyć się miało pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Łodzi. Na wstępie radny endecki Podgórski wystąpił z żądaniem odczytania jego wniosków — jak twierdził w sprawie formalnej. Przewodniczący radzie komisarz rządowy inż. Wojewódzki odmówił temu życzeniu, twierdząc, że wniosek nie ma nic wspólnego z posiedzeniem. Po tem oświadczeniu, radni Stronnictwa Narodowego demonstracyjnie opuścili salę. Na wyznaczonem drugiem posiedzeniu radni Str. Nar. ponownie opuścili obrady, wobec czego komisarz Wojewódzki posiedzenie zamknął.

Rozłam w kaliskiej PPS

Kalisz, 5. 12. (PAT). Na terenie Kalisza doszło do rozłamu w Polskiej Partji Socjalistycznej. Część nowoobranych radnych w liczbie 5-ciu, nie godząc się z dotychczasową polityką PPS., wystąpiła z partji, tworząc osobny klub p. n. „Jedność robotnicza".

Pogrzeb Kirowa

Uroczystości żałobne w Leningradzie i Moskwie

Leningrad, 5. 12. (PAT). Onegdaj o godz. 16,30 do pałacu uryckiego przybyli Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Zdanow i Czudow, którzy do godziny 16,45 pełnili wartę honorową przy trumnie ze zwłokami Kirowa.

Leningrad, 5. 12. (PAT). Onegdaj o godz. 21,50 ostatnia warta honorowa, złożona ze Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Zdanowa i Czudowa, wyniosła na swych ramionach trumnę ze zwłokami Kirowa przed pałac, gdzie ustawiono ją na lawecie armatniej.

O godz. 22-ej orszak żałobny wyruszył w stronę dworca moskiewskiego. Wzdłuż ulic po obu stronach ustawione były oddziały czerwonej armji. Przy dźwiękach marsza żałobnego orszak zbliżył się do dworca, dokoła którego rozpalono ogniska i który oświetlono pochodniami.

Najbliżsi towarzysze dawnych walk Kirowa — Czudow, Ugarow, Kodatskij i Pozern zdjęli trumnę z lawety i wnieśli ją do wagonu, obitego czerwoną materją i kirem. Straż przy trumnie objęli żołnierze wojsk pancernych.

O godz. 0,30 wśród uroczystej ciszy syreny fabryczne dały znak, iż pociąg ze zwłokami Kirowa wyruszył do Moskwy. Na 5 minut wstrzymano ruch w całem mieście i zawieszono pracę we wszystkich fabrykach i warsztatach.

Moskwa, 5. 12. (PAT). Pociąg ze zwłokami Kirowa przybył wczoraj rano do Moskwy.

Moskwa, 5. 12. (PAT). Przybycia pociągu żałobnego z Leningradu ze zwłokami Kirowa oczekiwali na dworcu w Moskwie: gwardja honorowa, członkowie biura politycznego komitetu centralnego partji rządowej, stowarzyszenia starych bolszewików oraz przyjaciele i towarzysze walk zmarłego. W chwili przybycia pociągu żałobnego nad dworcem pojawiła się eskadra samolotów. Trumnę z wagonu pełnego wieńców wynieśli Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kaganowicz oraz inni członkowie biura politycznego i złożyli ją na lawecie armatniej. Orszak żałobny ruszył z dworca do siedziby związków zawodowych. Ulice, któremi kroczył kondukt żałobny, zaległy tysiączne tłumy robotników moskiewskich. Za trumną postępowali: Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kaganowicz, Kalinin oraz inni członkowie biura politycznego komitetu centralnego partji rządowej. Do domu związków zawodowych, gdzie spoczywają zwłoki Kirowa, przybywają tysiączne rzesze robotników, by złożyć hołd zmarłemu.

Kordony policji

Moskwa, 5. 12. (PAT). W Moskwie zarządzono wyjątkowe środki ostrożności wzdłuż całej trasy, którą podążał kondukt żałobny. Całe śródmieście było zamknięte aż do późnego popołudnia kordonami policji. Ogłoszono 3-dniową żałobę. Przed trumną Kirowa przedefilowało w ciągu dnia wczorajszego kilkaset tysięcy osób.

Nawet członkowie GPU...

Berlin, 5. 12. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, iż w związku z zabójstwem Kirowa dokonano licznych aresztowań w Moskwie i Leningradzie. Pośród aresztowanych jest rzekomo kilku członków G. P. U.

Marchandeau w Moskwie

Moskwa, 5. 12. (PAT). Wczoraj przybył do Moskwy francuski minister handlu Marchandeau, powitany na dworcu przez personel ambasady francuskiej, komisarza handlu zagranicznego, przedstawiciela protokółu dyplomatycznego oraz kompanję honorową.

Po wyjściu z pociągu minister wygłosił na dworcu krótkie przemówienie powitalne.

Z dworca goście udali się do ambasady francuskiej, gdzie odbyło się śniadanie.

Marchandeau oświadczył m. in. korespondentowi Tassa, że do ZSRR przybył w celu zacieśnienia przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej pomiędzy obu krajami.

Zaraz po przybyciu minister Marchandeau odwiedził komisarza handlu zagranicznego Rosenholza, na którego ręce złożył kondolencję z powodu tragicznej śmierci Kirowa.

Po południu odbyły się pierwsze rozmowy rzeczowe.

„Odpowiem później"
Ribbentrop o swych rozmowach w Paryżu

Paryż, 5. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż w chwili wjazdu Ribbentropa na dworcu zgromadziło się wielu dziennikarzy, którzy zadali mu szereg pytań. Von Ribbetrop odpowiedział: — Pytacie panowie, czy moje rozmowy paryskie będą miały pomyślny wpływ na losy Europy? Pozwólcie, że na pytanie to odpowiem później.

Pakt wschodni bez udziału Polski i Niemiec jest niemożliwy

stwierdzili delegaci Łotwy i Estonji na konferencji tallińskiej

Ryga, 5. 12. (PAT). Obrady konferencji tallińskiej przez cały czas prowadzone były bardzo intensywnie. Poza posiedzeniem plenarnem i obradami w komisjach prowadzono również rozmowy prywatne, w których poruszano główne zagadnienie paktu wschodniego, sojuszu francusko-sowieckiego, kwestję wzmożenia na zewnątrz współpracy politycznej jak również zacieśnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej między temi trzema państwami.

Wysuwano koncepcję zastosowania klauzuli bałtyckiej nie tylko w odniesieniu do zagadnień gospodarczych, lecz również w stosunku do spraw narodowościowych. Stąd też powstała idea nowego systemu mniejszościowego, regulująca sprawy narodowościowe na podstawie wzajemności.

Stanowisko konferencji w odniesieniu do paktu wschodniego przedstawia się według oświadczenia członków konferencji w ten sposób, że **Łotwa i Estonja stoją na stanowisku, że pakt wschodni bez udziału Polski i Niemiec jest niemożliwy.** Litwa nie wycofuje się zasadniczo z poprzednio zadeklarowanej przez nią propozycji, modyfikując ją jednak w ten sposób, że na przyszłość nie poweźmie żadnego nowego kroku bez porozumienia się z pozostałymi sojusznikami.

Jakie będą losy memorandum jugosłowiańskiego?

Przypuszczenie Havasa — Komentarz L'Intrasigeant

Paryż, 5. 12. (PAT). Havas donosi z Genewy: Memorandum jugosłowiańskie nie będzie rozpatrywane przez Radę przed piątkiem. Sprawa sankcyj zostanie wysunięta, kiedy przedstawiciele wielkich mocarstw złożą deklarację po ekspose przedstawicieli Jugosławji i Węgier.

Anglja i Włochy z zadowoleniem przyjęły odroczenie, jeżeli jednak większość członków Rady nie dopuści do podobnego rozwiązania, prawdopodobnie będą czynić usiłowania doprowadzenia do zgody. Rada Ligi Narodów prawdopodobnie będzie kierowała swoje obrady ku przyjęciu rezolucji, potępiającej zbrodnię marsylską i zbrodnie terroryzmu. Debaty co do sankcyj byłyby odroczone po wniesieniu tej sprawy na porządek dzienny obrad.

Paryż, 5. 12. (PAT). Korespondent genewski „L' Intrasigeant" donosi, że na horyzoncie politycznym zarysowuje się tendencja angielsko-włoska, zmierzająca do przekazania sprawy Jugosławji komitetowi, złożonemu z wielkich mocarstw.

W ten sposób — pisze dziennik paryski — zostałaby przywrócona zasada hierarchji państw, sprzeczna z duchem Ligi Narodów. Okazuje się, że pakt czterech nie umarł. Przypomniano o nim sobie w porę w Rzymie. Londyn zdaje się żywić tę samą myśl. Mały pakt czterech mógłby nawet przejść w pakt sześciu przez włączenie doń ZSRR. i Polski. To rozszerzenie paktu czterech miałoby nie tylko tę zaletę, że pogrzebanoby sprawę Jugosławji, lecz pozwoliłoby na powrót Niemiec na scenę międzynarodową.

Dziennik twierdzi, że Francja i Mała Ententa będą się sprzeciwiały skierowaniu sprawy do komitetu wielkich mocarstw, minister Tewfik Ruszdi był i Benesz.

Komitet trzech do spraw zagłębia Saary zebrał się wieczorem pod przewodnictwem Aloisiego dla definitywnego opracowania raportu, który przedstawił Radzie Ligi jako rezultat prac rzymskiego komitetu. Sprawy, które będą przedstawione na sesji Rady, t. j. zagadnienia Saary i zbrodni marsylskiej były omawiane w prywatnych rozmowach między delegacjami.

Wymienić należy wspólne śniadanie Lavala, Benesza, Jewticza oraz konferencje ministra Lavala z Edenem i przewodniczącym komitetu saarskiego baronem Aloisim.

W środę Rada odbędzie posiedzenie poufne, na którem ustali porządek dzienny i załatwi kwestję przewodniczącego. Benesz zachowa przewodnictwo obrad nad sprawą Saary.

Możliwości definitywnego porozumienia
Polsko-brytyjskie rokowania węglowe dobiegają końca

Londyn, 5. 12. (PAT). „Times" donosi, że polsko-brytyjskie rokowania węglowe potrwają zapewne około tygodnia, gdyż kwestje kontyngentów na poszczególnych rynkach zbytu muszą być ujęte cyfrowo. Zdaniem „Times'a". są wszelkie nadzieje, że rezultatem rokowań będzie definitywne porozumienie.

Ambasador Raczyński u min. Simona

Londyn, 5. 12. (PAT). Ambasador Raczyński przyjęty był wczoraj w izbie gmin przez ministra Simona, z którym odbył dłuższą rozmowę i wyczerpująco omówił aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Rydze

Ryga, 5. 12. (PAT). Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Rydze międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli **Polski,** Niemiec, Łotwy, Litwy, Estonji i ZSRR. Konferencja zająć się ma rozpatrzeniem spraw kolejowych, technicznych i taryfowych. Równocześnie pomiędzy delegacją litewską i łotewską prowadzone mają być rokowania o wznowienie łotewskiego ruchu tranzytowego przez Mażejki.

Odpływ złota z Banku Gdańskiego

Według stanu rachunków Banku Gdańskiego z dn. 30 listopada rb., zapas złota Banku zmniejszył się w porównaniu ze stanem z dn. 31 października rb. o 2.002.331 guldenów do 23.984.789 guldenów. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 457.499 do 1.693.815 guldenów.

Obieg banknotów obniżył się o około 0,5 milj. do 38.379.095 guldenów. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 1 ?26.016 do 1.764.116 guldenów.

Genewa w przededniu posiedzenia Rady Ligi Narodów

Genewa, 5. 12. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego przybyło do Genewy wielu członków Rady Ligi Narodów, której sesja rozpocznie się we środę. M. in. przybył minister Laval, lord tajnej pieczęci Eden, baron Aloisi, komisarz Li-

Tragiczna śmierć najdzielniejszej pilotki świata



Najdzielniejsza pilotka Francji, zdobywczyni wielu rekordów lotniczych, Helena Boucher, zginęła śmiercią pilota. Na fotografji widzimy szczątki płatowca, w którym wystartowała do ostatniego swojego lotu. Tragiczna katastrofa zdarzyła się w lesie, w pobliżu lotniska Guyaucourt pod Wersalem

Budżet Francji
uchwaliła izba deputowanych

Paryż, 5. 12. (PAT). Izba deputowanych uchwaliła cały budżet na rok 1935. Izba przedłużyła o 1 miesiąc specjalne pełnomocnictwa przyznane poprzedniemu rządowi.

Sensacyjna dymisja

Berlin, 5. 12. (PAT). Kaclerz Hitler złożył z urzędu i wykluczył z partji narodowo-socjalistycznej dotychczasowego kierownika śląskiego okręgu partyjnego Helmutha Brucknera. Według komunikatu urzędowego, wykluczenie nastąpiło z powodu szkodliwego dla partji zachowania się Brucknera.

Równocześnie Brueckner, piastujący dotychczas stanowisko nadprezydenta Śląska niemieckiego oraz członka pruskiej rady państwa został przez premjera Goeringa złożony ze wszystkich urzędów państwowych.

Tajemnicza wizyta 6 urzędników Rzeszy w Wiedniu

Wiedeń, 5. 12. (PAT). W sprawie delegacji niemieckiej, przybyłej do Wiednia rzekomo w celu przeprowadzenia rokowań pokojowych między Niemcami i Austrją „Weltblatt" donosi, że pobyt urzędników niemieckich w Wiedniu znany jest tylko z doniesień prasowych. Urzędowo nic o tem nie wiadomo.

Dziennik stwierdza, że 30 listopada, tj. w dniu wyjazdu Papena do Berlina przybył do Wiednia specjalnym samolotem starszy radca MSZ. Semmer i kpt. Roetzelt. Obaj oni opuścili Wiedeń w dniu wczorajszym. Dn. 1 grudnia przyjechała nowa delegacja, złożona z 6 urzędników. Bawią oni jeszcze w Wiedniu, lecz nie zgłosili się do przedstawicieli rządu austriackiego.

Inauguracja nowego ustroju w Austrji

Otwarcie związkowego sejmu — Zakulisowe tarcia — Chrześcijańsko-społeczna opozycja przeciw austro-faszyzmowi

(Od własnego korespondenta) **Wiedeń,** w grudniu

Po siedmiomiesięcznej przerwie otworzyły się znowu podwoje wspaniałej sali posiedzeń niegdyś Izby Panów habsburskiego cesarstwa, potem parlamentu czyli Rady Narodowej Austrjackiej Republiki. Wnętrze, będące chlubą wiedeńskiej architektury, reprezentujące jeden z najczystszych okazów klasycznego stylu, wypełnili teraz członkowie głównej przedstawicielskiej instytucji nowego ustroju „związkowego państwa". Jest to „Sejm Związkowy" („Bundestag") określony w konstytucyjnej ustawie z dnia 1 maja b. r. jako „postanawiające ciało" — „die beschliessende Koerperschaft". Składa się ono z delegatów czterech „ciał doradczych" („beratende Koerperschaft"): 20 z Rady Państwa, 10 ze Związkowej Rady Kultury, 20 ze Związkowej Rady Gospodarczej i 9 z Rady Krajów.

Ciała doradcze właściwie powinny być wybrane przez korporacyjne i stanowe organy społeczeństwa. Ponieważ jednak „zawodowo-stanowa organizacja" (berufstaendische Gliederug") znajduje się dopiero w skromnych zaczątkach, więc ukonstytuowanie wszystkich czterech Rad nastąpiło drogą nominacji. Z chwilą otwarcia Związkowego Sejmu dnia 1 b. m. nowy ustrój państwowy powołany został do życia w komplecie wprawdzie prowizorycznym, lecz prowizorjum to ma się zakończyć dopiero po zrealizowaniu korporacyjnego porządku rzeczy t. zn. może trwać dość długo.

Przebieg inauguracyjnego posiedzenia Bundestagu przekazywany był całemu światu przez radjo. Podniosłym mowom przewodniczącego hr. Heyosa i kanclerza Schuschnigga towarzyszył entuzjastyczny nastrój zgromadzonych. Dokonano niczem niezakłóconego proklamowania dyrektyw patrjotyzmu, solidarności, zgodnej pracy. Olbrzymia owacja podkreśliła syntetyczne zakończenie mowy kanclerskiej: „Proszę o współpracę pod hasłem, które we wszystkich okolicznościach musi nas wiązać nawzajem jak nierozerwalny łańcuch: Austrja".

Bezpartyjny charakter nowego sejmu uwydatniony został nazewnątrz w rozmieszczeniu członków jego zespołu. Ta kwestja zasiadania była poprzednio przedmiotem starannych rozważań. Chodziło o to, aby zatrzeć wszelkie ślady dawnego podziału na lewicę, prawicę i centrum. Proponowano rozmieszczenie według alfabetycznego porządku nazwisk. W rezultacie załatwiono sprawę w ten sposób, że na dawnych miejscach komunistów i socjalistów zasiadają obecnie delegaci Rady Krajów, przy nich na prawo — reprezentanci Rady Państwa, dalej miejsca stronnictwa chrześcijańsko - społecznego zajmują przedstawiciele Rady Gospodarczej, wreszcie skrajną prawicę — delegaci Rady Kultury.

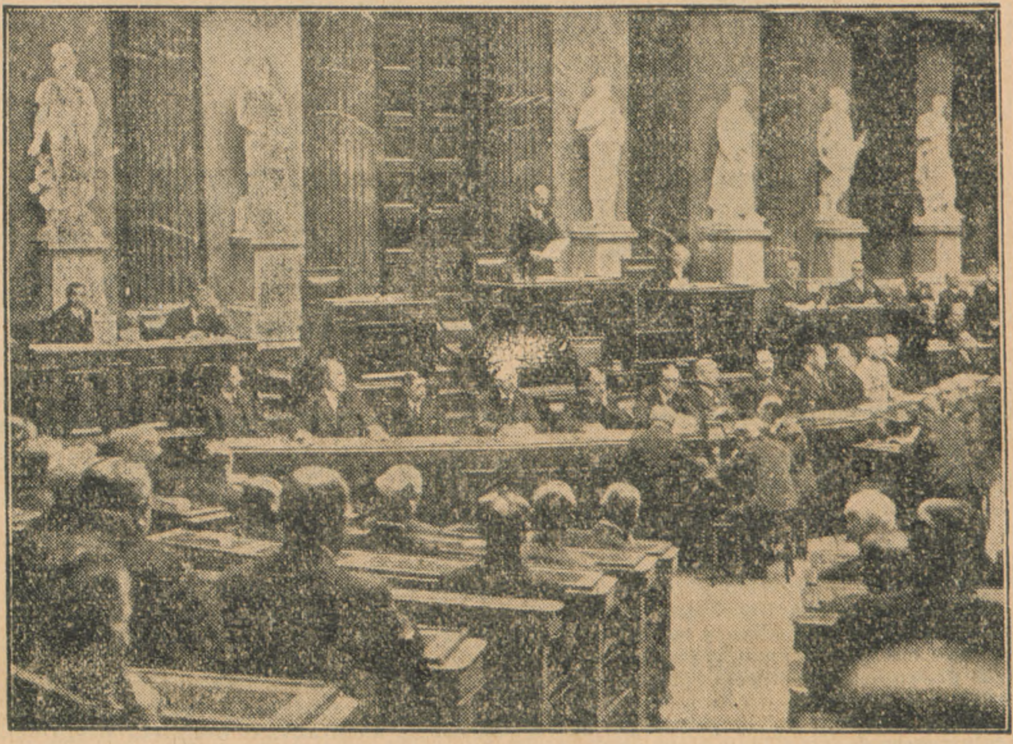
Wszystko to wygląda bardzo pięknie, lecz oczywiście najważniejsze jest zagadnienie, czy wewnętrzna treść odpowiada pozorom. Czołowy organ prasowy reżimu, klerykalna „Reichspost" napisała o inauguracyjnem posiedzeniu Sejmu Związkowego, że stanowiło ono „żywe odzwierciedlenie nowej Austrji". Atoli w tym samym numerze wstępny artykuł zaznaczał: „Z pewnością także ludzie, którzy obecnie mają pracować nad nową budową Austrji, będą wystawiani na pokusy powrotu do słabości dawnych czasów".

Oględne omówienie można uzupełnić faktami, bowiem „pokusy" i „słabości dawnych czasów" czyli poprostu wewnętrzne tarcia na starych podłożach w obozie „nowej Austrji" zaznaczyły się jeszcze przed otwarciem Bundestagu. One też właśnie spowodowały opóźnienie inauguracji, projektowanej początkowo na 21 listopada. Przyczyną niezgody była osoba inżyniera Nouackha, kandydata Heimwehry, którego prezydent Miklas mianował przewodniczącym Związkowego Sejmu. Sfery dawnego obozu chrześcijańsko - społecznego wszczęły przeciw tej nominacji energiczną akcję, uwieńczoną sukcesem z chwilą, gdy ujawniono, że inż. Nouackh swojego czasu wystąpił z katolickiego kościoła, aby uzyskać rozwód i ślub cywilny. Następca d-ra Nouackha, hr. Rudolf Hoyos jest wprawdzie także członkiem Heimwehry, lecz reprezentuje zarazem wybitnie klerykalne tendencje.

Jeszcze przedtem między obu grupami wywiązały się ostre spory, znajdując wyraz nawet w druku i w publicznych przemówieniach. Oskarżano się nawzajem o plany „wskrzeszenia partyjnych obozów". Przedstawiciele Heimwehry w swym organie „Oesterreichische Abendzeitung" zarzucali „demo-liberalizm" dawnym chrześcijańsko - społecznym działaczom, na co tamci odpowiedzieli atakami przeciw „faszyzmowi" Heimwehry. Były szef partji chrześcijańsko-socjalnej dr. Kunschak wygłosił mowę, w której oświadczał m. inn.: „Przyjmuję chętnie zarzut, że jestem demokratą. Jestem przeciw wszelkiej dyktaturże i przeciw wszelkiemu faszyzmowi w Austrji. Sam Mussolini powiedział, że faszyzm nie jest artykułem na eksport. O włoskim faszyzmie można dużo dobrego powiedzieć. Jednakże w Austrji niepodobna doszukać się ani żadnego faszyzmu z prawdziwego zdarzenia, ani żadnego Mussoliniego".

Tego rodzaju preludja inauguracji nowego ustroju, obok wielu innych znaków i przejawów, wskazują, że dalsza droga z pewnością nie będzie tak gładka i pogodna, jak możnaby sądzić na podstawie przebiegu pierwszego posiedzenia wiedeńskiego Związkowego Sejmu.

Ignotus.



Austrjacki sejm Związkowy odbywa swe inauguracyjne posiedzenie. Zdjęcie przedstawia ławę ministerjalną podczas posiedzenia. W środku widoczny jest kanclerz Schuschnigg z wicekanclerzem Starhembergiem.

15-lecie powrotu oddziału murmańskiego do kraju

II. zjazd walny żołnierzy murmańskich

W grudniu br. przypada 15 rocznica powrotu oddziału wojsk polskich z Murmania do kraju. Zarząd Związku Murmańczyków pragnie wykorzystać tę chwilę dla nawiązania kontaktu pomiędzy dawnymi towarzyszami broni i w tym celu zwołuje II walny zjazd Murmańczyków. Odbędzie się on w dniu 15 grudnia rb., jako w pamiętnym dniu defilady oddziału murmańskiego w 1919 r. przed Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem Józefem Piłsudskim w dniu, w którym żołnierze Murmanu wróciwszy po półtorarocznej tułaczce do kraju włączeni zostali do armji polskiej.

Zjazd będzie jednodniowy. Wieczorem, po ukończeniu obrad Zjazdu, wybrane władze Związku oraz uczestnicy, którym czas i warunki na to pozwolą, udadzą się pociągiem do Zakopanego, gdzie 16 bm. rano na cmentarzu zakopiańskim oddany będzie hołd wielkiemu poecie murmańskiemu śp. Eugenjuszowi Małaczewskiemu.

Program zjazdu przewiduje: w dniu 15 bm. w Warszawie — godz. 9 — nabożeństwo za poległych murmańczyków w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, złożenie wiązanki, oraz Krzyża Murmańskiego na grobie śp. płk. dypl. Bogusława Skjoeldkrony-Szula; złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; złożenie Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu srebrnych odznak murmańskich, oraz zebranie, na którem zarys ideologiczno-historyczny „Murmanu" wygłosi gen. Tadeusz Malinowski.

Poza tem zebranie Murmańczyków rozpatrzy sprawy scalenia b. organizacyj wschodnich, prac historycznych, weryfikacji Murmańczyków itd.

Uczestnicy zjazdu Murmańczyków wykupić muszą karty zjazdowe w sekretarjacie Związku w cenie 5 ciu zł., z prawem ulgi dla bezrobotnych i niezamożnych.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom kampanji murmańskiej, którzy przybędą na zjazd, ulgi przejazdowe w wysokości 70 proc. od ceny biletów w obie strony, z wyłączeniem wojskowych zawodowych, oraz kawalerów Virtuti Militari, którzy korzystać mogą ze swoich zniżek.

Ruch personalny w Sądownictwie

Na wniosek Ministra Sprawiedliwości P. Prezydent Rzplitej podpisał następujące nominacje w sądownictwie: prokurator sądu okręgowego w Katowicach p. Marjan Roch-Tokarski został mianowany prokuratorem sądu apelacyjnego w Katowicach; prezes sądu okręgowego w Zamościu p. Alfons Głowacz — wiceprezesem sądu apelacyjnego w Krakowie; prezes sądu okręgowego w Krakowie p. Adolf Hubl — wiceprezesem sądu apelacyjnego w Lublinie; sędzia sądu okręgowego w Lublinie p. Seweryn Wilkowiecki — sędzią sądu apelacyjnego w Lublinie; sędzia apelacyjny śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia w Wilnie p. Kazimierz Kwiatkowski — sędzią sądu apelacyjnego w Wilnie; sędzia sądu okręgowego w Zamościu p. Kazimierz Kwapiszewski — sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie; sędzia sądu okręgowego w Krakowie p. Mieczysław Pilarski — sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie; wiceprokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Stefan Grzebalski — wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Warszawie z równoczesnem utrzymaniem w mocy delegatury do czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości; wiceprokurator sądu okręgowego w Krakowie p. Stanisław Mueller — wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Krakowie; wiceprokurator sądu okręgowego w Poznaniu p. Franciszek Konieczny — wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Poznaniu; sędzia sądu apelacyjnego w Wilnie p. Edward Góra — wiceprezesem sądu okręgowego w Lublinie; **sędzia sądu okręgowego w Toruniu p. Józef Nawrocki — wiceprezesem sądu okręgowego w Kielcach; sędzia sądu okręgowego w Chojnicach p. Józef Chmielewski — wiceprezesem sądu okręgowego w Ostrowiu;** sędzia sądu okręgowego w Złoczowie p. Kazimierz Ćwiczyński — wiceprezesem sądu okręgowego w Stanisławowie i in.

Sprawa wydzielania miast z powiatowych związków samorządowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że liczbę mieszkańców miasta, uzasadniającą wydzielenie go z powiatowego związku samorządowego, ustala się na podstawie wyników ostatniego urzędowego powszechnego spisu ludności.

Wzrost, jak również zmniejszenie stanu zaludnienia, powstałe po dokonaniu powszechnego spisu ludności, nie ma żadnego znaczenia dla sprawy wydzielenia miasta.

Przepis ten ma na celu względy większej stabilizacji stanu terytorjalnego samorządu powiatowego oraz stanu organizacyjnego miast.

Przyjmowanie weksli od pracodawców przez ubezpieczalnie

Ministerstwo Skarbu ustaliło, że ubezpieczalnie społeczne inkasować mogą składki na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych zasadniczo w gotówce, **w wekslach zaś jedynie w drodze wyjątku i tylko w wysokości tej składki, jaka przypada na pracodawcę.**

Zasadniczo mogą być przyjmowane tylko weksle opatrzone dwoma podpisami przy równoczesnem złożeniu przez pracodawcę deklaracji, że w razie niewykupienia weksla w terminie, może on być zwrócony pracodawcy, a nieuiszczone składki pozostają jako zaległość, podlegająca egzekucji.

Wobec tego przyjęcie weksla **nie może być traktowane jako zabezpieczenie lub zapłata, lecz jedynie jako odroczenie zapłaty.**

Zebrania wyborcze Rady Powiatowej

Na skutek zapytania jednego z wojewodów, czy możliwem jest wykorzystanie zwołania Rady Powiatowej w celu dokonania wyborów członków wydziału powiatowego dla powzięcia innych uchwał w pilnych sprawach, należących do kompetencji rady, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że zasadniczo nie wysuwa zastrzeżeń przeciwko tego rodzaju wykorzystaniu posiedzenia Rady Powiatowej.

W tego rodzaju wypadkach byłoby wskazane odbycie dwóch zebrąń rady w jednym dniu, przyczem jedno zebranie byłoby poświęcone wyborom, drugie zaś załatwieniu innych ważnych spraw. Podział ten uzasadnia Ministerstwo potrzebą izolowania wyborów od wszelkich przemówień i agitacyj. W zawiadomieniach członków Rady Powiatowej należy wymienić, że odbędą się dwa zebrania rady w jednym dniu.

Zamiana starych mundurów pocztowych na nowe

W związku z wprowadzeniem nowego umundurowania dla funkcjonarjuszów pocztowych, nowe bluzy, płaszcze i czapki będą wydawane pracownikom pocztowym w miarę zużycia obecnie noszonych. Wprowadzenie jednolitego umundurowania w najbliższym czasie jest ze względów budżetowych niemożliwe, wobec czego zmiana umundurowania odbywać się będzie etapami. Przez okres 2 do 3 lat noszone więc będą mundury stare i nowe.

Jednocześnie ze zmianą umundurowania zniesione zostaną specjalne odznaki dla technicznych pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Wyprawa skautów polskich

na światowy zlot starszyzny harcerskiej

W Szwecji odbędzie się w roku przyszłym wielki światowy zlot roversów (starszych skautów) pod honorowem przewodnictwem naczelnego skauta świata lorda Baden-Powella. W skład rady zlotu wchodzą m. in. książę Gustaw Szwedzki, dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego p. Hubert Martin, oraz przedstawiciele naczelnych władz skautowych w Szwecji. Obóz odbędzie się na wyspie Ingaroe w odległości 40 km. od Stockholmu.

Program obozu przewiduje szereg zajęć harcerskich, wycieczek, imprez sportowych, konferencyj oraz uroczystości oficjalnych. Głównym celem zlotu jest zbliżenie starszych skautów poszczególnych krajów. Obóz przewidziany jest na 4.000 do 5.000 uczestników.

Na zlot udaje się wyprawa starszych skautów polskich pod komendą harcmistrza Tomasza Piskorskiego. W skład komendy wyprawy polskiej wchodzą: kapelan ks. Marjan Luzar, oboźny p. Władysław Ludwig, szef pokazów i zawodów p. Marjan Łowiński, szef prasy i propagandy p. Jerzy Zawodzki, Kwatermistrz p. Marek Świązkowski i szef reprezentacji p. Bolesław Wierzbiański.

Kandydaci na udział w wyprawie wykazać się muszą w komendach chorągwi harcerskich czynnym udziałem w pracach, związanych z organizowaniem jubileuszowego zlotu Z. H. P. w Spale lub w pracach podczas tego zlotu. Ogólna ilość uczestników wyprawy polskiej ogranicza się do 200 osób. Kandydaci przyjmowani będą imiennie przez komendanta wyprawy na wniosek odpowiedniego komendanta chorągwi. Zlot odbędzie się od 29 lipca do 5 sierpnia 1935 r.

Szampan z kartoflami

W okolicach Rheims we Francji około 20 tys. rodzin, wskutek znacznej obniżki cen wina, żyje w bardzo nędznych warunkach.

Ceny wina są niższe 8 do 12 razy niż w 1913 roku. Właściciele składów wina są w rozpaczy. Nadmiar wyprodukowanego a nie znajdującego zbytu szampana, sięga już 140 miljonów butelek i wzrasta dalej. Właściciele winnic przeszli na djetę, składającą się z kartofli i — szampana. Sklepy spożywcze zamykają się jeden po drugim, gdyż zubożała ludność żywi się wyłącznie tem, co sama wyprodukuje.

W kilku wierszach

W auli uniwersytetu w Rydze odbyło się otwarcie **KURSÓW JĘZYKA POLSKIEGO.** Na uroczystości tej obecnj byli poseł R. P. Beczkowicz. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo.

Przybył do Helsingforsu minister spraw zegranicznych Litwy **LOZORAITIS.** W porcie na spotkanie litewskiego ministra zjawił się minister spraw zagranicznych Finlandji Mackezell w otoczeniu wyższych urzędników finlandzkiego M. S. Z.

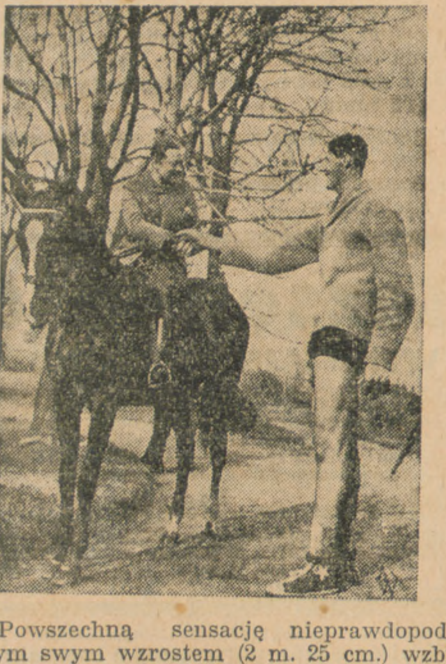
Aresztowano w Amsterdamie 3-ch **FAŁSZERZY PIENIĘDZY** i papierów wartościowych, którzy należeli do bandy międzynarodowej, posiadającej rozgałęzienia w Londynie i w Paryżu. Jeden z aresztowanych jest Holendrem, dwaj pozostali cudzoziemcami.

Autobus, którym powracała z bankietu w Grenoble (Francja) grupa 20 dziennikarzy, **ZDERZYŁ SIĘ Z SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM.** Dwie osoby zostały zabite, dwie są ciężko ranne.

Dzienniki donoszą, że przebywający w więzieniu komisarz policji Bonny, w porozumieniu z obroną pisze obecnie memorjał, w którym ma ujawnić **SENSACYJNE REWELACJE.**

Gabinet japoński zebrał się celem omówienia procedury wypowiedzenia **UKŁADU WASZYNGTOŃSKIEGO.** Decyzja rządu w tym względzie przesłana została do prywatnej Rady Cesarskiej, która, jak sądzą, zatwierdzi tę decyzję jednogłośnie.

Bokser-olbrzym



Powszechną sensację nieprawdopodobnym swym wzrostem (2 m. 25 cm.) wzbudza 21-letni bokser rumuński Mitu Gogea.

Zdjęcie nasze doskonale uwydatnia „wymiary" pięściarza rumuńskiego.

Wybitny lekarz psychjatra uprawiał kult białych figur woskowych

Sensacyjne wyniki dochodzeń w sprawie samobójstwa dyrektora policyjnego zakładu dla obłąkanych w Paryżu

Prasa paryska doniosła niedawno o samobójstwie dr. de Clerambault, dyrektora policyjnego zakładu dla umysłowo chorych mieszczącego się w samem centrum Paryża w pięknym gmachu Pałacu Sprawiedliwości. Tragiczny zgon znanego i dla swej głębokiej wiedzy powszechnie cenionego lekarza, wzbudził szczery żal, wśród jego znajomych i kolegów. W świetle dochodzeń podjętych przez władze, dla wyjaśnienia przyczyn tragicznego zgonu, okazało się, że zmarły cierpiał od wielu lat na dziwną chorobę psychicznc, postałą na tle mizantropji.

Dr. de Clerambault mieszkał sam w odludnej willi położonej na jednym z najcichszych przedmieść Paryża. Wnętrze tej samotni, którą rzadko odwiedzali nieliczn przyjaciele zmarłego przedstawiało osobliwy widok. Okna przyćmione storami, wpuszczały do wnętrza bardzo mało światła. W półmroku widmową bielą odcinały się od ogólnego tła, woskowe manekiny naturalnej wielkości, świadectwo oryginalnych kolekcjonarskich zainteresowań zmarłego. Obok piętrzyły się zwały materjałów, od najdroższych tkanin jedwabnych do perkali zdobnych w oryginalne desenie. Jak opowiada służąca zmarłego doktór codziennie drapował swe manekiny, w coraz to inne, materjały. W czynnościach tych nie wolno mu było przeszkadzać, ani nawet wchodzić do jego pokoju.

Okoliczni kupcy znając oryginalne upodobania doktora, przysyłali mu w każdym sezonie nowe zwoje materjałów, których stosy leżą porozrzucane w całym mieszkaniu.

Nieraz, opowiada służąca, mogłam zauważyć przez dziurkę od klucza, jak doktór zanim zabrał się do udrapowania manekinu, zmywał go pachnącą wodą, ubierał w kwiaty, spalał wonne kadzidła, poczem, ze zwołem materjału na rękach zbliżał się w nabożnem skupieniu do manekinu i z zachowaniem specjalnego ceremonjału z przyklękaniem, spalaniem kadzideł itp. drapował go w długie klasyczne fałdy. Dziwny ten obrządek powtarzał się codziennie od wielu lat.

Po skończeniu tych czynności doktór spożywał wieczorny posiłek, poczem udawał się do swojej bibljoteki, gdzie pracował nad nowem dziełem z dziedziny psychjatrji. Dr. de Clerambault należał do powag naukowych w swoim zakresie i pozostawił kilka tomów prac niezwykle wartościowych, które zjednały mu opinję wybitnego uczonego. Koledzy zmarłego, który na swem stanowisku dyrektora zakładu dla umysłowo chorych nigdy nie zdradzał objawów jakichkolwiek zaburzeń psychicznych, głowią się obecnie nad przyczyną manjactwa ich szefa, która niewątpliwie powstać mogła na tle psychopatycznem.

Ogólnie przeważa zdanie, że choroba psychiczna powstać mogła wskutek zbyt długiego obcowania z umysłowo-chorymi. Lekarz poprostu nasiąkł atmosferą swojego otoczenia, która nietylko wynaturzyła sposób jego życia, ale zaprowadziła go w końcu nad przepaść śmierci.

Pewnego listopadowego poranku znaleziono go w fotelu przy ulubionym posągu, z rewolwerem w skostniałej dłoni.

Najnowszy typ lokomotywy



Najnowszy typ lokomotywy z napędem elektrycznym w pociągu na linji Nowy York — Waszyngton.

Kary śmierci bez prawa łaski w Rosji

Po zamachu leningradzkim

Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano komunikat głoszący, że prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR na posiedzeniu w dniu 1 bm. powzięło decyzję, nakazującą władzom śledczym prowadzenie w trybie przyspieszonym śledztwa w stosunku do osób, oskarżonych o przygotowywanie lub popełnienie aktów terorystycznych.

Organom sądowym zakazano wstrzymywania wykonywania wyroków śmierci naskutek podań o łaskę, składanych przez tego rodzaju przestępców, gdyż prezydjum C. K. W. — ZSRR nie będzie wogóle tego rodzaju podań rozpatrywało.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że następcą Kirowa w biurze politycznem Centralnego Komitetu partji komunistycznej ma być Mikojan, będący jednym z najbliższych przyjaciół Stalina.

Monte Carlo przeżywa ostry kryzys

Upadek słynnego ongiś kasyna gry

Słynny dom gry w Monte Carlo przeżywa ciężki kryzys.

Akcje kasyna przedstawiają zaledwie 18 proc. ich wartości z przed 3—4 lat. W ostatnich latach prawie każda nadmorska miejscowość w Europie posiada własny dom gry z nieodzowną ruletką. Stworzyło to olbrzymią konkurencję dla Monte Carlo, posiadającego doniedawna monopol na ruletę.

Kryzys ogromnie przerzedził szeregi bogaczy, mogących sobie pozwolić na „wycieczki" do Monte Carlo. Dzisiejsza młodzież nawet ze sfer najbogatszych, posiada nieco inne zainteresowania, aniżeli jej ojcowie. Sport, polityka, podróże rywalizują z pociągiem do gry i hulanek.

W 1930 roku akcjonarjusze Monte Carlo otrzymali 85 proc. dywidendy, w bieżącym roku otrzymają maksimum 4 proc.

Monaco przestało być rajem na ziemi. Obywatele małego księstewka obawiają się, że wkrótce będą nawet musieli płacić podatki.

Jak wiadomo, dotychczas Monaco było jedynym krajem, gdzie podatki nie istniały, gdyż dochody z domu gry pokrywały wydatki minjaturowego państewka.

Oryginalne nadużycie w jednej z radjostacyj sowieckich

Nieżyjącym kompozytorom wypłacono honorarja

Niezwykła zupełnie i jedyna w swoim rodzaju defraudacja została wykryta w zarządzie stacji radjonadawczej w Dniepropietrowsku (Z. S. R. R.). Przybyła komisja kontrolna po sprawdzeniu książek kasowych stwierdziła ze zdumieniem, że Chopinowi, Beethovenowi, Mozartowi, Schubertowi i innym nieżyjącym kompozytorom.. wysyłano regularnie honorarjum za nadawane przez radjo ich utwory muzyczne.

Zaczęto badać sprawę bliżej i odnaleziono cały szereg... pokwitowań od nieboszczyków na otrzymane pieniądze. Beethoven np. pokwitował „dopiero" w październiku r. b. przesyłkę 87 rubli! W wyniku rewizji aresztowano dwóch urzędników, którzy dopuścili defraudacji. Na przyszłość będą zapewnje ostrożniejsi i przestudjują historję muzyki, aby odróżnić nieboszczyków od żywych.

Tysiące zesłańców z pogranicza zachodniego Rosji

zaludnia tajgę syberyjską

Na mocy dekretu o wysiedleniu ze strefy pogranicznej wszystkich niepożądanych mieszkańców władze sowieckie zesłały na Syberję około 12.000 wieśniaków fińskiego pochodzenia z pogranicza Finlandji. Wśród zesłańców panuje nieopisana nędza. Wielu z nich nie mogąc się utrzymać, żyje z jałmużny. Przy usuwaniu podejrzanych osobników z pogranicza wystarcza, by ktoś doniósł na sąsiada, że ten miał zamiar przeniesienia się do Finlandji.

Na Syberji głównie w południowych jej okręgach potworzyły się liczne osiedla wygnańców z miejscowości, położonych nad finlandzką, estońską, łotewską i polską granicą. W osadach tych grupy narodowościowe trzymają się osobno. Są to przeważnie ludzie głodni z przerażeniem myślący o zbliżającej się zimie.

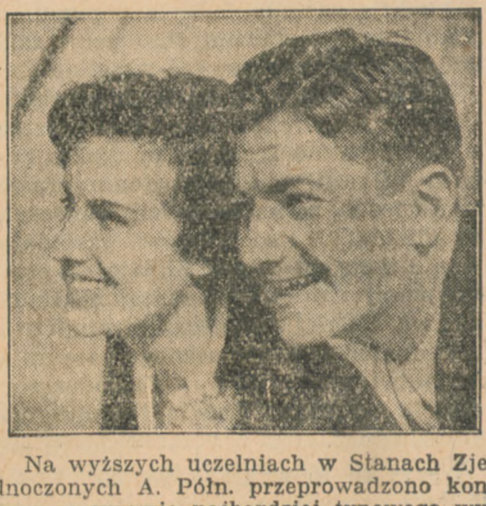
Mat po 10 latach

Najdłuższa partja w historji gry szachowej

Partje szachów trwały już nieraz całemi tygodniami, ale rozgrywka dziesięcioletnia jest pierwszem zjawiskiem w historji gry szachowej. W 1924 r. zasiedli w Londynie dwaj oficerowie lotnicy do partji szachów, ale już po kilku godzinach jeden z partnerów, kpt. James Brown, otrzymał polecenie od swej władzy zwierzchniej udania się ze swoją eskadrą do Indyj. Obaj szachiści postanowili rozgrywać swoją partję w drodze listownej.

Po 6 tygodniach nadszedł pierwszy list z Indyj od Browna. W 6 tygodni później otrzymał Brown list z opisem posunięć od partnera z Londynu i tak w odstępach sześcio-tygodn. odbywała się gra. Na dłuższy czas przerwała grę choroba partnera londyńskiego. Wkońcu partja została rozegrana w zeszłym tygodniu, a przegrał ją Brown. Rozgrywka trwała pełnych 10 lat.

100-procentowi Amerykanie



Na wyższych uczelniach w Stanach Zjednoczonych A. Półn. przeprowadzono konkurs w sprawie najbardziej typowego wyglądu Amerykanina i Amerykanki. W wyniku tego konkursu za 100-procentowych Amerykanów uznano studentkę Luizę Conner i studenta Edmunda Lindblom, których widzimy na fotografji. Obydwoje cieszą się, gdyż za swą „stuprocentowość" otrzymali po 1000 dolarów i bezpłatną podróż dokoła świata.

„Mokra" Ameryka

370 milj. dolarów z podatków od napojów alkoholowych

W ciągu pierwszego roku który upływa obecnie od czasu zniesienia prohibicji, w Stanach Zjednoczonych dochody rządu federalnego z tytułu podatków od wina, piwa i napojów alkoholowych, wyniosły około 370 miljonów dolarów.

Piwo obecnie może być sprzedawane legalnie w całych St. Zjednoczonych z wyjątkiem stanu Alabama i stanu Georgji. W 15 stanach sprzedaż alkoholu jest nadal przez prawa stanowe niezdozwolona.

Statek węglowy zatonął w zatoce Gaskońskiej

Według doniesień „Matin'a" statek węglowy „Olitra" płynący z Anglji do Hiszpanji zabłądził we mgle i po najechaniu na rafy podwodne zatonął w zatoce Gaskońskiej. Załogę zdołano uratować.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Stan prac na odcinku rolniczym Pomorza

REFERAT CZŁONKA PREZYDJUM B. B. W. R. p. CZARLIŃSKIEGO, WYGŁOSZONY W TORUNIU 2. XII. 1934 R. NA POSIEDZENIU DOROCZNEM POMORSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ BBWR.

Wstęp referatu poświęcił p. Czarliński charakterystyce struktury warsztatów rolnych na Pomorzu, poczem przeszedł do omówienia prac dwóch czynników gospodarczych, działających na terenie województwa pomorskiego, a mianowicie: wojewódzkiej organizacji ogólno - rolniczej i wszechstanowej, jaką jest Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i, będącego w ścisłej z nią współpracy, rolniczego samorządu gospodarczego, reprezentowanego przez Pomorską Izbę Rolniczą. W ostatnim półtoraroczu organizacje te uległy reorganizacji, poczem, przed przystąpieniem do planowego działania gospodarczego, podzieliły i uzgodniły między sobą teren pracy i zainteresowań w tym kierunku zasadniczym, iż Izba Rolnicza objęła zakres pionierskiej pracy na odcinku fachowo - rolniczym, tak oświatowym, jak i produkcyjnym, gdy Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w orbitę swego działania wciągnęło obronę zawodową zrzeszonego rolnictwa i jego pracę zespołową pod wszelkiemi formami gospodarczych poczynań, czy to w kierunku spółdzielczym, oświatowym, czy produkcyjnym etc. Taki bowiem podział pracy narzucała konieczność życiowa i układ stosunków ekonomicznych, jak również konieczność jaknajdalej posuniętej planowości działania.

W dalszym ciągu referatu p. Czarliński przeszedł do omówienia bardziej szczegółowego działalności każdej ze wspomnianych instytucyj.

Pomorska Izba Rolnicza

Na odcinku samorządu rolniczego, z chwilą objęcia kierownictwa Pomorskiej Izby Rolniczej przez nowy Zarząd, nastąpiły poważne przesunięcia, tak w zakresie wewnętrzno-ustrojowym Izby, jak i w dziedzinie jej pracy na zewnątrz, znajdującej ocenę, krytykę szerokich sfer społeczeństwa rolniczego. Zmiany te, utrzymujące się w granicach dwóch przesłanek naczelnych, tj. inicjatywy prywatnej i podejścia do drobnego rolnika, można w grubszych zarysach podzielić na trzy uwypuklające się grupy zagadnień, które w gradacji malejącej, co do osiągniętych wyników pozytywnych byłyby następujące: 1) zakres pracy oświatowej, 2) produkcji rolnej i 3) techniki organizacji gospodarstw rolnych.

Oświata

Największy postęp zauważyć się daje w zakresie oświaty rolniczej — mówił p. Czarliński — dzięki całemu szeregowi szczęśliwych posunięć. Przedewszystkiem nastąpiła w dużym stopniu rewizja nastawienia pracy oświatowej i terenowej szkół rolniczych w zakresie w dużym stopniu zmiany programów i systemów nauczania oraz dostosowania go do warunków gospodarczych, w jakich znajdzie się absolwent po opuszczeniu szkoły, aby wiedza zdobyta nie była dlań mało użyteczną teorją, lecz aby największy odsetek tej wiedzy dał się zużytkować praktycznie na terenie gospodarstwa rolnego. Szkoły poszły również w swych programach w kierunku nie tylko dania swym wychowankom pewnego zasobu wiadomości fachowych, lecz również uspołecznienia ich i przygotowania oraz zaprawienia do pracy społeczno - gospodarczej, jaka ich czeka i jaką winni dać społeczeństwu rolniczemu. Pozatem, o ile chodzi o nowe nastawienie pracy terenowej szkół rolniczych, to postawiliśmy, jako zasadę, przedewszystkiem związanie rolników odnośnych terenów położonych w okręgu szkoły z personelem fachowym szkół, aby rolnik widział w tym fachowcu nie tylko teoretycznego pedagoga, ale również najlepszego swego doradcę i fachowca.

Celem możliwie najbardziej silnego przywiązania terenu do szkoły, zostały powołane do życia, narazie przy kilku z nich, związki absolwentów szkół rolniczych, których oddziały pokrywają się z terenem działalności placówek powiatowych P. T. R. W ten sposób personel szkół, mając ewidencję absolwentów i od czasu do czasu lustrując ich gospodarstwo, ma możność konstatowania, w jakim stopniu absolwenci szkół wykorzystują nabytą wiedzę i dalszego korygowania systemu nauczania w kierunku zwiększenia procentowości użytkowych wiadomości, dawanych wychowankom w szkołach.

Wynik tej reformy i zaledwie przeszło roczny okres czasu jej datowania dały wyniki nadspodziewane, czego dowodem jest wzrost frekwencji w niektórych szkołach rolniczych o przeszło 100 proc. w stosunku do roku ubiegłego, przeciętnie zaś we wszystkich szkołach o około 85 proc. W zakresie oświaty muszę wymienić zkolei reformę wydawnictwa „Kłosy", która dała wzrost abonentów o około 40 proc.; poza tem około 60 proc. wzrost ilości zespołu przysposobienia rolniczego i kół gospodyń wiejskich, nad któremi Izba Rolnicza roztacza swą opiekę.

Produkcja

W zakresie produkcji idziemy po linji uszlachetnienia produkcji a nastawienie na drobnego rolnika uwidoczniło się przez zainteresowanie go przedewszystkiem hodowlą owiec, powołując do życia Związek Hodowców Owiec Gospodarstw Włościańskich. W dziedzinie trzody chlewnej i drobiu został powołany do życia Związek producentów trzody chlewnej, którego członkami w 95 proc. są drobni rolnicy. Co się tyczy drobiu to w związku z ostatnio uzyskanemi możliwościami eksportowemi wszczęto poważną akcję hodowlaną w Kółkach Rolniczych PTR. przy pomocy fachowego personelu Izby i dzięki poparciu finansowemu samorządu terytorjalnego.

Organizacja gospodarstw

Wreszcie w zakresie organizacji gospodarstw został powołany do życia specjalny Wydział Organizacji Gospodarstw i Rachunkowości Rolnej, którego zadaniem jest badanie i przepracowywanie form i techniki prowadzenia drobnych gospodarstw rolnych Opiekę nad osadnictwem prowadzą instruktorzy osadniczy, rozszerzając w miarę możliwości zasięg gospodarstw przykładowych.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze

Na odcinku pracy społeczno - gospodarczej, prowadzonej przez drugą instytucję rolniczą na Pomorzu, tj. przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze widzimy zmiany, najdalej sięgające, albowiem obejmujące modyfikację struktury organizacyjnej, całkowite zmiany personalne osobowe i zupełne zmiany personelu fachowego tak w centrali, jak i we wszystkich prawie placówkach terenowych, powiatowych.

Przedewszystkiem podeszliśmy do konieczności zmian osobowych w Zarządach Powiatowych, a nawet i lokalnych placówek przez wyrugowanie jednostek, chcących uzyskać cele polityczne drogą wykorzystania swego stanowiska w organizacji gospodarczej. W dużej mierze usunęliśmy więc warcholstwo i krzykactwo. Poza tem przystąpiliśmy do unifikacji wszystkich związków i organizacyj pokrewnych w ramach Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Spowodowaliśmy, między innemi, zlanie się z P. T. R.-em b. Pomorskiego Związku Osadników Rolnych, a ostatnio przed tygodniem uzyskaliśmy zgodę wstępną Pomorskiego Związku Ziemian do analogicznej unifikacji.

W zakresie pracy fachowej zajęliśmy się pomocą prawno-finansową, organizacją zbytu i zakupu i oświatą.

Celem umożliwienia rolnictwu wykorzystania ustawodawstwa oddłużeniowego, 15 Biur Powiatowych do Spraw Finansowo-Rolnych jest kierowanych zwierzchnio przez naszych instruktorów powiatowych. Organizacja nasza powołała do życia w okresie sprawozdawczym spółdzielnię zbytu trzody chlewnej i bydła, obejmującą 5 powiatów północnych Pomorza, jako organizacji nadrzędnej oraz 5 — powiatowych spółdzielni, jako placówek terenowych tej większej jednostki. Pozatem powołaliśmy do życia 2 spółdzielnie w powiecie działdowskim, obecnie zaś pracujemy nad zorganizowaniem powiatowej spółdzielni rolniczo-handlowej w powiecie chojnickim i wąbrzeskim.

Staraliśmy się również usprawnić formę wspólnych zakupów, dokonywanych przez Kółka Rolnicze, wyrugowując zakupy kredytowe, a opierając całą akcję tylko na obrotach gotówkowych.

W dziedzinie oświatowej zainicjowaliśmy wydawanie miesięcznych biuletynów PTR, które otrzymują wszyscy prezesi Kółek Rolniczych, jako podręcznik do prowadzenia zebrań, szkolimy na perjodycznych zjazdach nasz cały fachowy personel terenowy, a ostatnio zajęliśmy się również dziedziną młodzieżową.

Jakie były wyniki naszej pracy? Trudno mi, jako prezesowi organizacji, której działalność omawiam, wyrazić krytykę własnych poczynań. Zostawiam to tym Panom, którzy mniej lub więcej ściśle współpracują z rolnictwem i mogą działalność Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego ocenić w terenie. Nadmienię tylko, że ilość Kółek Rolniczych w ostatnim roku wzrosła z 469 na 540 ilość zaś członków z 18.975 na ca 24.000 w chwili obecnej.

To cośmy zrobili uważamy tylko za pierwszy etap naszej pracy, który, muszę skonstatować, żeśmy osiągnęli w wyznaczonym przez nas czasie.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

RADA GŁÓWNA CENTRALNEGO TOW. ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH.

W dn. 2 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Na zgromadzeniu tem przyjęto cały szereg rezolucyj. W końcu Zjazdu dokonano wyborów do Rady Głównej towarzystwa. Wybrano pp.: Szczepana Ciekota, Wacława Długosza, Zygmunta Jakowickiego, Tytusa Jemielewskiego, Stanisława Kielaka, Edwarda Kleszczyńskiego, Wojciecha Kociuba, Władysława Malskiego, Władysława Piaskiewicza, Wiktora Przedpełskiego, Piotra Sobczyka i Stanisława Wańkowicza.

POWAŻNA POPRAWA STANU ZASIEWÓW OZIMYCH.

Według danych Gł. Urz. Stat., stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 3.563 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w dn. 15 listopada hb. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawjasie oznacza stan zasiewów w dn. 15 października rb., druga — w dn. 15 listopada r. ub.): pszenica 3,7 (3,5 — 3,1), żyto 3,9 (3,6—3,2), jęczmień 3.5 (3,4—3,2), rzepak 3,8 (3,8—3,4), koniczyna 3,2 (3,2—3,0).

W ten sposób stan zasiewów jest znacznie lepszy, niż przed miesiącem i o wiele jeszcze lepszy, niż przed rokiem.

WYWÓZ ZAGRANICĘ POLSKIEGO SMALCU.

Zakłady przemysłowe, wyrabiające przetwory zwierzęce posiadają obecnie na składzie dość poważne zapasy smalcu. Produkcja krajowa tego artykułu wyparła w zupełności sprowadzany dawniej w wielkich ilościach z zagranicy.

Obecnie w związku z wytworzeniem się dość dużych nadwyżek smalcu omawiana jest w sferach zainteresowanych kwestja podjęcia wywozu smalcu zagranicę. Jako rynki odbiorcze nasuwają się przedewszystkiem Niemcy oraz Sowiety

KURSY DLA EKSPEDJENTÓW PORTOWYCH.

W porcie gdyńskim daje się odczuwać brak kwalifikowanych ekspedjentów portowych. Gdyński Związek Ekspedytorów Portowych organizuje w początku przyszłego roku specjalne kursy, co pozwoli na stworzenie kadry fachowców.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 4 bm.

Żyto 15 ton 13,80—13,75—14; pszenica standartowa 16—16,75; jęczmień browarowy 20.25—20,75; jęczmień jednolity 17,25—17,75; jęczmień zbiorowy 16—16,50; owies 115 ton od 15,05—15,00—15,25 do 15,10; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. wł. w. 21,25—22; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. wł. w. 19,75—21; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,25—16; mąka żytnia razowa 0,95— proc. wł. w. 16,75—17; mąka żytnia poślednia pon. 70 proc. wł. w. 13—13,75; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. wł. w. 29,25—31,25; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. wł. w. 27,50—28,50; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. wł. w. 25,50—26,50; mąka pszenna gat. 0—65 proc. wł. w. 24,50—25,50; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. wł. w. 22,50—24; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. wł. w. 22—23,50; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. wł. w. 21,50—22; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc. wł. w. 17—17,50; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. wł. w. 15—16; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. wł. w. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 18—19; otręby żytnie wymiał standart. 10—10,75; otręby pszenne miałkie standart. 10—10.50; otręby pszenne średnie standart. 10—10.50; otręby pszenne grube 10.50—11; otręby jęczmienne 11.50—12,50; rzepak zimowy bez worka 38—39; rzepik zimowy bez worka 37—38; mak niebieski 36—40; gorczyca 45—49; siemię lniane 41—44; wyka 24—26; groch Wiktorja 40—43; groch Folgera 30—34; tymotka 55—65; łubin niebieski 7,50—8,50; koniczyna żółta, odłuszczona 72—80; koniczyna biała 80—100; koniczyna czerwona 110—135; ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; ziemniaki jadalne nadnoteckie 2,50—3; ziemniki fabryczne za kg proc. —,0,13 płatki ziemniaczane 11—12; makuch lniany 17—17,50; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17—18; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,50—4; słoma żytnia prasowana 3,75—4,50; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,75—21.25. — Ogólne usposobienie stalsze. Ogólny obrót 1700 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4 bm.

Jęczmień I gat. 18.50—19; jęczmień II gat. 17—17.50. Ogólne usposobienie spokojne.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4 bm.

Notowania bez zmian. Obroty 3460 ton, w tem żyto 1570 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10.60; żyto 120 funtów kons. 8.95; jęczmień I jakości eksp. 11.50—12.50; jęczmień średni według próby 10.75—11.60; jęczmień 114-115 funt. eksp. 10.70; jęczmień 110-111 funtów eksp. 10.15; jęczmień 105-106 funt. eksp. 9.80; owies 8.35—9.00; owies 9.00—9.75; otręby żytnie 6.70—6.80; otręby pszenne 6.90—7.10.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja mocniejsza.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

z dnia 5 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton, żyta 165 ton, jęczmienia 1619 ton, owsa 90 ton, zboża strączkowego 205 ton, otręb i makuchów 75 ton, nasion 35 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 5 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57.82—57.94; dolar 3.05—3.07; marka niemiecka 107—110.

Za dewizy płacono: Warszawa 57.82—57.93,50; Berlin 123.13—123.37; Nowy Jork 3.06.40—3.07.00; Londyn 15.19,50—15.23.50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 5 bm.

Buhaje młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 33—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 28—32; mięsiste 25—27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 28—29; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 24—27; pełnomięsiste 20—22; licho odżywione 10—15.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 28—32; mięsiste 22—27.

Żarłoki: średnio odżywiana młodzież 18—20.

Cielęta: dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15.

Owce: średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 25; tłuste, pełnomięsiste owce 20—23.

Świnie: tłuste ponad 150 kg żywej wagi 41—43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 35—40; pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 34—38.

Maciory: 30—35.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 4 bm.

Papiery wartościowe.

3 proc. poż. budowlana 45,85; 4 proc. poż. inwest. 115,50; 6 proc. poż. dolarowa 73,25—73,00; 4 proc. poż. premj. dol. 53.35—53.50; 7 proc. poż. stabiliz. 65.50—65.25—65,50; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 79.75; 4½ proc. l. z. ziemskie 52.50; 4½ proc. l. z. m. Warszawy 66,25; 5 proc. l. z. m. Warszawy nowe 60.00—59,88; 5 proc. l. z. z Łodzi 1933 r. 52.00; 5 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 60—60,25. Tendencja dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Dewizy.

Belgia 124.15, 124.46, 123.84; Berlin 212.80, 213.80, 211.80; Gdańsk 172.76, 173.19, 172.33; Holandja 358.30, 359.20, 357.40; Kopenhaga 117.30, 117.90, 116.70; Londyn 26.23, 26.36, 26.10; Nowy Jork telegr. 5.30¼, 5.33¼, 5.27¼, Paryż 34.92, 35,01, 34.83; Praga 22.12, 22.17, 22.07; Szwajcarja 172.00, 172.43, 171.57; Włochy 45.25, 45.37, 45.13. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 94,50; Węgiel 14—14,50—14.25; Lilpop 10.30; Starachowice 13; Haberbusch 36.25. Tendencja mocniejsza

W sercu kinoteatru

Jak pracuje operatornia kina „Mars“ w Toruniu?

Sala więcej, lub mniej obszerna, biały ekran. Gasną światła, na ekran padają obrazy, słyszymy tony muzyki. Potem znowu światła zapalają się. To jest kino.

Tyle o niem wiemy.

Nic natomiast prawie nie wiemy, o „sercu“ każdego kinoteatru, nie znamy t. zw. operatorni kinematograficznej. Przejdźmy się więc do operatorni kina „Mars“, mieszczącego się w Domu Żołnierza przy ulicy Warszawskiej i przyjrzyjmy się pracy operatora, wyświetlającego film.

Do kabiny kinematograficznej zwykłym śmiertelnikom zasadniczo wchodzić nie wolno. Ale gdy się ma protekcję u głównego operatora, wówczas już nie potrzeba się oglądać na tabliczkę, wiszącą na drzwiach, na której wypisano, że „obcym wstęp wzbroniony“.

Operatornia kina „Mars“, — to nieduży pokój, posiadający podwyższenie, na którem wmontowano część aparatury. Cały pokój jest zastawiony rozmaitemi aparatami. Wszędzie widać porządek, wszędzie panuje wzorowa czystość; — jest to nieodzowny warunek, by operatornia funkcjonowała należycie i była odpowiednio zabezpieczona przed nieprzewidzianemi wypadkami, np. przed pożarem.

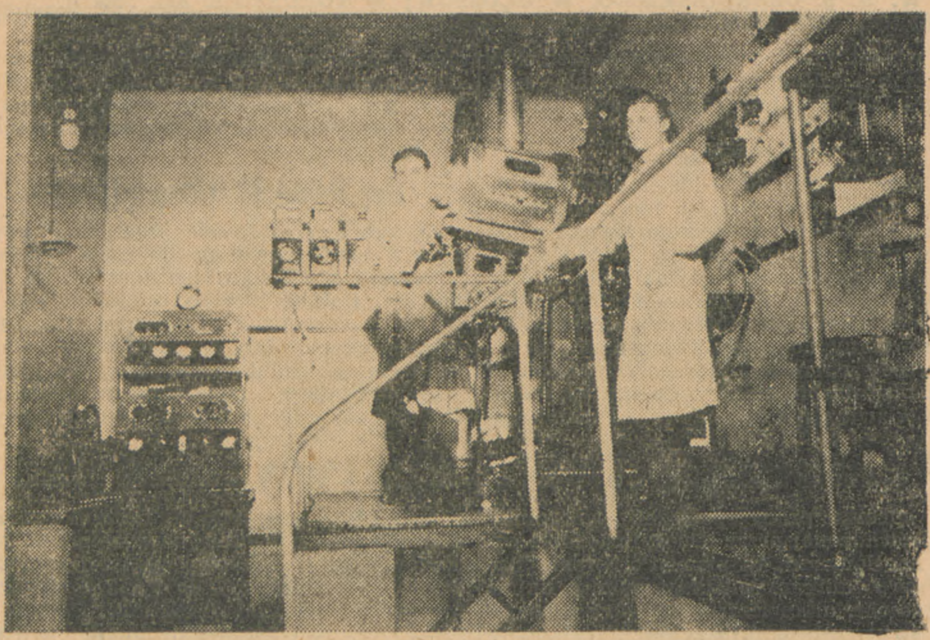
W „Marsie“ widać, że w kabinie gospodarzy dobry oeprator.

Do kabiny operatora wchodzimy w chwili wyświetlania filmu. W pokoju panuje okropny hałas. To z kontrolnego głośnika - aparatury dźwiękowej rozlegają się słowa kłótni pomiędzy bohaterami wyświetlanego obrazu. Po sprzeczce słyszymy piękne melodje z „Frasquity“ Lehara.

Dźwięki muzyki, jak i słowo mówione „wychodzą“ z głośnika czysto i wyraźnie. Można zrozumieć każde słowo Potwierdza to zdanie p. Sylwestra Lelewskiego — jedynego w Toruniu dyplomowanego operatora kinomatograficznego, pracującego w kinie „Mars“ już 4-ty rok, — że aparatura dźwiękowa systemu „Marconi“, wykonana dla „Marsa“ w Polskich Zakładach Marconiego w Warszawie, jest obok aparatów „Western Electric“ i „Tobis-Klangfilm“, najlepsza w świecie.

Wzmacniacz aparatury dźwiękowej, który jest dziś najważniejszą częścią składową każdej operatorni kinematograficznej, widzimy w lewej części zreprodukowanej obok fotografji. Stoi on na głośniku kontrolnym, którym operatorzy regulują stronę dźwiękową filmu.

Na podwyższeniu kabiny stoją dwa doskonałe aparaty projekcyjne Ernemana. Przed każdym z tych aparatów wmontowano fotokomórkę (inaczej zwaną fotocelą), która wywołuje z taśmy filmowej dźwięki. Sama taśma, poruszana elektrycznie, przechodzi przez fotokomórkę i jednocześnie gdy aparat projekcyjny rzuca na ekran obrazy filmu, fotocela wywołuje dźwięki, które przez wzmacniacz zostają skierowane do 4-ch głośników, znajdujących się za ekranem.



We wnętrzu kabiny.

Kino „Mars“ — jak już wspomniano — posiada podwójne urządzenie operatorni, dzięki czemu w czasie wyświetlania obrazów niema zbytecznych przerw, ponieważ z chwilą, gdy taśma filmowa na jednym aparacie „się kończy“, wówczas uruchamia się drugi aparat, na który już poprzednio nałożono dalsze akty filmu.

W związku z ostatnim pożarem w operatorni kina „Lira“, przyglądamy się uważnie wszystkim przeciwogniowym zabezpieczeniom w kabinie kina „Mars“. Są one wzorowe. Same mury operatorni mają około pół metra grubości, zaś zasłony metalowe przy otworach kabiny działają w ten sposób, że każde zapalenie taśmy powoduje automatyczne opadnięcie zasłon, tak, że widz na sali nie może nawet zauważyć, że w kabinie palí się. Poza tem wszystkie aparaty kina „Mars“ są tak skonstruowane, że możliwość pożaru jest minimalna.

Operatornią kina „Mars“ kieruje p. Sylwester Lelewski (z prawej strony zdjęcia). Drugim operatorem jest p. Franciszek Dobruchowski (pierwszy z lewej strony).

Strzał do złodzieja zbożowego

W ubiegłą niedzielę rządca majątku Słomowo w powiecie toruńskim, Otto Pfeifer, postrzelił Franciszka Zagrabskiego, robotnika z Gierkowa w powiecie toruńskim, którego zastał w stodole majątku przy nielegalnym młóceniu zboża.

Pfeifer strzelił do złodzieja zbożowego z odległości 50 m. w chwili, gdy ten uciekał. Dzięki odległości i grubemu ubraniu Zagrabskiego, śrut którym była naładowana dubeltówka, lekko tylko zadrasnął skórę amatora cudzego zboża. Żona Zagrabskiego wyciągnęła mu śrut domowym sposobem, wydrapując go z pod skóry zwyczajnym nożem kuchennym. Bolesna ta „operacja“ oduczy zapewne Zagrabskiego od „zagrabiania“ cudzej własności.

Nagrody dla laureatów naszego konkursu szarad i rozrywek umysłowych

Laureaci naszego pierwszego konkursu szarad i rozrywek umysłowych pp. Jeszke, Wichman i Hetlof wczoraj już otrzymali nagrody, które przypadły im w udziale za zdobycie największej ilości punktów konkursowych. P. Jeszke, zdobywca 1-go miejsca, otrzymał kompletnie urządzony aparat radjowy „Detefon“, p. Wichman, zdobywca 2-giej nagrody — tekę autolitografji Fałata i p. Hetlof, który zajął w konkursie miejsce 3-cie — Księgę pamiątkową X-lecia Pomorza.

Badania naukowe dna morskiego na morzu polskiem

Państwowy Instytut Meteorologiczny, łącznie ze stacją pomocniczą na Helu dokonuje stale ciekawych badań nad tą częścią Bałtyku, która ma wielkie znaczenie dla rybołóstwa kaszubskiego oraz wogóle dla nawigacji tak przybrzeżnej, jak i dalekomorskiej. Ostatnio po dłuższej kilkumiesięcznej pracy sprostowano wadliwe mapy niemieckie, wykonane przed 50 laty, które obecnie wykazują, niezgodny z rzeczywistością stan dna morskiego i to na wielu odcinkach Bałtyku. Badacze dokonali licznych sondowań i pomiarów głębokości oraz przeprowadzili szereg prób biologicznych, dających obraz dokładnej konfiguracji dna morskiego. Praca powyższa w dużej mierze przyczyni się do usprawnienia żeglugi i rybołóstwa.

Ze sportu

ZASZCZYTNY BILANS SPOTKAŃ POLSKICH SPORTOWCÓW Z NIEMIECKIMI.

W ubiegłą sobotę i niedzielę polscy sportowcy odnieśli 7 zwycięstw nad drużynami niemieckiemi.

W Berlinie Kraków pokonał piłkarzy Berlina 1:0.

W Katowicach hokeiści polscy wygrali z berlińskiem Brandenburger S. S. 2:0.

W Poznaniu Warta rozgromiła bokserskiego mistrza Berlina Oberspree 14:2.

Druga drużyna Warty pokonała mistrza bokserskiego Wrocławia A. B. C. 10:6.

W Grudziądzu reprezentacja bokserska Prus Wschodnich przegrała z miejscową reprezentacją 5:11.

W Bydgoszczy reprezentacja Pomorza odniosła również zwycięstwo nad Prusami Wschodniemi 9:7.

PONAD 300 TYSIĘCY OSÓB ZDOBYŁO POS.

Trzeci rok istnienia państwowej odznaki sportowej (P. O. S.) zaznaczył się dalszym wzrostem jej popularności. Ogłoszone ostatnio dokładne dane za rok ubiegły wykazują, że w porównaniu z rokiem 1932 zdobyto 138.552 więcej odznak. Zwiększyła się również prawie o 100 proc. liczba POS., zdobytych przez kobiety (w roku 1932 — 10.468, a w r. 1933 20.383). Charakterystycznym objawem w akcji rozpowszechniania POS.-u jest fakt bardzo wydatnego wzrostu liczby odznak, zdobytych przez członków stowarzyszeń W. F. i P. W. klubów sportowych i nie stowarzyszonych (w roku 1932 — 43.775, a w r. 1933 — 141.373). Świadczy to o zwiększeniu się zainteresowania P. O. S. wśród organizacji W. F. i P. W.

Ogółem w pierwszym roku istnienia P. O. S. odznakę zdobyło 17.560 osób (w tem 1.112 kobiet). W roku 1932 liczba odznak wzrosła do 171,638 (w tem 10.468 kobiet). W roku 1933 liczba odznak wynosiła 310.190 (w tem 20.383 kobiet). W tym ostatnim roku szkoły uzyskały 42.521 odznak, wojsko 126.296, a inni, w tem kluby i stowarzyszenia W. F. — 141.373 odznak.

ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY POMORSKICH NAD REPREZENTACJĄ PRUS WSCHODNICH.

Po porażce odniesionej w spotkaniu z pięściarzami grudziądzkiemi — reprezentacja Prus Wschodnich rozegrała ub. niedzieli na ringu w Bydgoszczy zawody z drużyną wystawioną przez bokserów Pomorza. Mecz ten, w którym reprezentacja Pomorza, a zwłaszcza zawodnicy grudziądzcy przeciwstawili zbytniej pewności gości doskonałą technikę i prawdziwie sportową ambicję — zakończył się **zwycięstwem gospodarzy w ogólnej punktacji 9:7.** Zwycięstwo to, które niewątpliwie przyjmą z radością wszyscy nasi sportowcy — jest przez zawodników pomorskich najzupełniej zasłużone, a może nawet należałby się im wynik wyższy cyfrowo. Nawet ci zawodnicy z Bydgoszczy, którzy wchodzili w skład reprezentacji Pomorza — wykazali, mimo widocznego braku szczęścia, formę o wiele wyższą, niż się tego spodziewać należało po ich ostatnich zawodach. Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego — była sprawna, a jedynie żałować należy, iż brak czasu z powodu zbyt późno ustalonego terminu spotkania nie pozwolił na takie zareklamowanie zawodów, na jakie mecz ten naprawdę zasługiwał. Mimo tego — publiczność stosunkowo dopisała nieźle.

Techniczne wyniki podaliśmy we wczorajszym numerze. Sędziował b. dobrze p. Bielewicz z Poznania.

MISTRZOSTWA TORUNIA W TENISIE STOŁOWYM.

W niedzielę odbyły się finałowe rozgrywki o indywidualne mistrzostwo m. Torunia w tenisie stołowym. Pierwsze miejsce i mistrzostwo Torunia zdobył Zieliński z K. S. Strzelec, wicemistrzostwo — Kilichowski również z K. S. Strzelec, trzecie miejsce — Winiarski z K. S. Strzelec, czwarte — Maciejewski z K. S. Strzelec, piąte Kamiński K. S. Strzelec, szóste Porsz z K. S. M. Mokre.

Zawodnicy, którzy zajęli pierwsze cztery miejsca bronić będą barw Torunia na zawodach o mistrzostwo Pomorza w dniu 6 stycznia 1935 r. w Toruniu.

KLUB SPORTOWY „STRZELEC“ ORGANIZUJE SEKCJĘ NARCIARSKĄ.

Kto raz miał narty na nogach — Kto choć raz nie zaznał przyjemności jazdy na nich — szalonego pędu wśród białych tumanów śnieżnych, przepychu i urozmaicenia górskich widoków — ten nigdy nie pokocha tego sportu. Aby dać możność mieszkańcom Torunia zaznajomienia się ze sportem narciarskim — Klub Sportowy „Strzelec“ organizuje sekcję narciarską, pod kierownictwem dyplomowanego instruktora prof. Adama Bojary. Członkowie tej sekcji będą korzystać bezpłatnie z całkowitego sprzętu narciarskiego. W obecnym sezonie zimowym zorganizowany będzie dla członków kurs suchej zaprawy narciarskiej, oraz w miarę sprzyjających warunków śnieżnych kurs narciarski w górach kartuskich.

Zapisy na członków sekcji narciarskiej przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel kancelarja Komendy Grodzkiej Zw. Strzeleckiego w Toruniu, Rynek Staromiejski 30 II p., w godzinach od 18—19, oraz na zebraniu informacyjnem, które odbędzie się dnia 5 grudnia 1934 r. w świetlicy Komendy Grodzkiej — Rynek Staromiejski 30 II p. o godzinie 18.

Stadjon lodowy w Davos



W czasie od 19 do 27 stycznia 1935 r. odbędą się w Davos międzynarodowe zawody hokeja na lodzie, w których wezmą udział reprezentacje 16 narodów, a wśród nich i reprezentacja Polski. Dla tych zawodów stary stadjon znacznie rozszerzono i zbudowano nowy gmach klubowy, który wynosażony jest w nowoczesne urządzenia.

Dzień w Toruniu

czwartek 6 grudnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Anastazji — Czwartek: Mikołaja

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

W dalszym ciągu pogoda pochmurna, mglista i dżdżysta. Ciepło słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 5 grudnia włącznie dyżurują w śródmieściu Apteka Centralna, ulica Chełmińska; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 5 bm. godz. 20 — „Dziady".
— 6 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Kleopatra".
ŚWIATOWID — „W wiedeńskiej kawiarence".
ARJA — „Mata Hari" i „W pogoni za księżycem".
LIRA — „Jarzmo miłości".
CORSO — „Quo Vadis?"

WYSTAWY.

— Pomorska Wystawa Sztuki w Domu Miejskim przy ulicy Chełmińskiej 16 otwarta codziennie od godz. 10—19.

ZJAZDY — ZEBRANIA.

— 6 bm. — pierwszy dzień IV zjazdu przedstawicieli K. K. O. Pomorza i Wielkopolski.

— 6 bm. — godz. 11 w sali obrad Rady Miejskiej — walne zgromadzenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu.

WYKŁADY.

— 6 bm. godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika — odczyt pt. „Kultura Rzymu w dawnych czasach", wygłosi prof. U. P. p. dr. Silnicki.

ŚW. MIKOŁAJ.

— 5 bm. godz. 18 w auli Szkoły Wydziałowej przy placu św. Katarzyny — obchód św. Mikołaja urządza III Harcerska Drużyna Żeglarska.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Śniadalnia Marjan Kopliński, Szeroka 25 poleca przyjezdnym pp. urzędnikom, wojskowym smaczne obfite śniadania, obiady, kolacje. Specjalność flaki, nogi, peklówka z grochem.

Dwór Artusa, tel. 71. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

„Polonja" Hotel i Restauracja, tel. 55 Plac Teatralny 5 poleca: w poniedziałki kulebiaka, wtorki kałduny litewskie, środy bliny z masłem lub z śmietaną, czwartki flaki, piątki: ryba faszerowana, soboty: kaszanka smażona — porcja po 70 groszy. Codziennie południowe i wieczorowe koncerty.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, lemoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Schwengrub Radjo, Toruń, Łazienna 17, tel. 626. Radjoodbiorniki, głośniki najnowszych typów po rewelacyjnych cenach.

Browar Okocim reprezent. A. Freinning Toruń, Podmurna 58 tel. 334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Z miasta

— **Kiermasz harcerski.** Koło Przyjaciół Harcerzy w Toruniu urządza dnia 8 bm. w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (dawniej sali parku Wiktorji) Grudziądzka 4—6 kiermasz harcerski, na który składają się pomiędzy innemi przedstawienia i popisy sceniczne drużyn harcerskich. Początek o godzinie 15-tej. Kto odwiedzi ten kiermasz, wyjdzie podwójnie zadowolony, ponieważ się zabawi i równocześnie przyczyni się do ulżenia troskom finansowym harcerskiej młodzieży naszego grodu. (9376

— **Wykład prof. Uniw. Pozn. d-ra Tadeusza Silnickiego.** W czwartek, dnia 6 grudnia o godz. 20-tej w auli gimnazjum im. Kopernika odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów U. P., organizowanych wespół z Radą Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej i Kołem TNSW, wykład prof. U. P. d-ra Tadeusza Silnickiego pt. „Kultura Rzymu w dawnych czasach (średniowiecze)". Wykład ilustrowany będzie licznemi przeźroczami. Wstęp 30 i 15 gr.

— **Doroczna wystawa gwiazdkowa** prac uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, Strumykowa 4 — otwarta będzie w dniach 7, 8 i 9 grudnia od godziny 10—19-tej bez przerwy. (9384

— **Wieczór humoru.** Staraniem Sekcji Finansowo - Propagandowej Polskiego Białego Krzyża wystąpi raz jeden tylko w teatrze toruńskim w dniu 11 grudnia o godz. 20-tej znany zespół rewelersów kompozytorki i autorki Wandy Vorband. Bilety w cenie od 50 gr. do 4 zł. wcześniej do nabycia w komendzie miasta i w księgarni p. Wojciechowskiego przy Staromiejsk. Rynku. (9395

— **Św. Mikołaj nie przyjedzie.** Zarząd Rodziny Wojskowej w Toruniu zawiadamia, że zapowiedziany tradycyjny Św. Mikołaj w Kasynie Garnizonowem nie odbędzie się. (9372

— **W oknie wystawowem filji naszej administracji** (ul. Królowej Jadwigi 12—14, wejście od ul. Małe Garbary 2) wywiesiliśmy nową serję zdjęć fotograficznych, obrazujących przebieg wydarzeń światowych z ubiegłego tygodnia.

— **Wystawa Sztuki Pomorskiej** w salach Domu Miejskiego przy ul. Chełmińskiej 16 cieszy się dużem zainteresowaniem publiczności.

W salach parterowych panują niepodzielnie mistrzowie malarstwa polskiego, których sława daleko poza granice Polski wybiegła. Są osoby, które po kilkakrotnie tu się zjawiają, aby zobaczyć świetne krajobrazy Fałata, wspaniały autoportret Malczewskiego, Obóz powstańców Ryszkiewicza, obrazy Wyczółkowskiego, Ejsmonda, Zmurski, Tetmajera i in.

W salach I piętra oglądać można krajobraz pomorski w stu ośmnastu obrazach, malarzy z Pomorza i Poznańskiego. Architektura różnych zakątków Pomorza, ukazuje zdumionym widzom piękno ziemi pomorskiej, krajobraz wybrzeża i jezior na Kaszubach, przedstawia tereny żeglugi morskiej i sportów wodnych.

W dziale fotograficznym przedstawione są doskonałe prace członków Koła Fotografików Konfraterni Art.

Przypominamy, że członkowie Konfraterni Art. mają wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

Wystawa potrwa już tylko krótki czas.

— **„Wielka wenta" na rzecz biednych parafji św. Jakóba.** Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Jakóba odbędzie się w niedzielę, dnia 9 grudnia o godz. 4-tej popołudniu w salach restauracji Zamkowej, przy ulicy Piernikarskiej 9 „Wielka wenta" na rzecz najbiedniejszych parafjan. Panie czynne przygotowują starannie wszystko, by wenta daj Boże dobrze się udała i cieszyła się wielkiem powodzeniem. To też komitet nie szczędzi trudów i stara się urozmaicić imprezę dobrym programem muzyczno - teatralnym — udział biorą znani tu popularni, artyści-amatorzy, którzy bezinteresownie występują na ten szlachetny cel. Ujrzymy obraz sceniczny z życia św. Wincentego a Paulo, możnego patrona naszego, który charakteryzuje potęgę miłosiernego uczynku. Prócz tego bufet wspaniały, smaczna kawa i liczne niespodzianki. Zapraszamy zatem wszystkich naszych parafjan oraz wszystkich mieszkańców naszego grodu, którzy przybyciem swym okażą zrozumienie dla naszej zbożnej pracy charytatywnej i równocześnie spędzą mile czas. — Zarząd Stow. Pań św. Wincentego a Paulo par. św. Jakóba.

— **Bezpłatne pokazy telefonowania.** Celem ułatwienia abonentom telefonicznym w Toruniu zapoznania się ze sposobem użycia aparatów telefonicznych automatycznych, Urząd Telefoniczno-Telegraficzny uruchomi w dniu 5 grudnia bezpłatne pokazy telefonowania. Pokazy te będą się odbywały codziennie w godzinach od 9—13 i 15—18 w paczkarni Urzędu Pocztowego przy Starym Rynku —wejście na podwórze — i trwać będą do dn. 19 grudnia włącznie. Uprasza się wszystkich komu zależy na sprawnem działaniu telefonów w Toruniu, by zechcieli w jaknajszerszej mierze korzystać z bezpłatnych pokazów telefonowania.

— **Sekretarjat Zarządu Organizacji PWK do OK** przy ul. Wola Zamkowa 15 czynny jest w poniedziałki i czwartki od godziny 18 do 19.

— **Zderzenie samochodu z tramwajem.** W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych na ulicy Szerokiej, przy wylocie ul. Podmurnej zderzył się samochód ciężarowy firmy Maćkowiak z wozem tramwajowym. Winę wypadku ponosi szofer, który wyjeżdżając na ulicę Szeroką nie oddał sygnałów ostrzegawczych.

— **Nie wiemy dnia, ani godziny....** W poniedziałek przedpołudniem, w Smolnie powiatu toruńskiego, zmarł nagle na udar serca, w chwili wsiadania na wóz, którym chciał pojechać w pole do pracy, — 64-letni rolnik Traugut Böhnke.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 30 listopada oraz 1, 2 i 3 grudnia zgłosili:

Związki małżeńskie: robotnik Antoni Maliszewski z Łucją Ososką.

Urodzenia: robotnik Szczepan Grzelka (syna), robotnik Jan Węcierski (syna), szofer Bolesław Kowalski (syna), pomocnik handlowy Ksawery Maćkiewicz (córkę), biuralista Józef Eichberger (syna), sierżant Karol Lisowski (córkę), bosman-mat Józef Podczaski (syna), cieśla Michał Brelenda (syna), komornik sądowy Józef Chrzanowski (syna), elektromechanik Brunon Cilski (syna), urzędnik państwowy Edmund Wesely (syna), stróż Konstanty Macierzyński (syna), kupiec Stanisław Stasiński (córkę), i robotnik Władysław Kiełbasiński (syna). Pozatem zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca i jednej nieślubnej dziewczynki.

Zgony: Franciszek Grzelka, 10 minut; Leokadja Konjacka, 8 miesięcy, Zygfryd Targoński, 4 dni; Bazyli Gulcew, lat 40; Ludwik Drzewuski, lat 47; Wawrzyn Gryger, lat 61; Paweł Łukaszewski, lat 20 i Michał Gołębiewski, lat 79.

„Słowianie nad morzem Śródziemnem"

Z zebrania Związku Wszechsłowiańskiego w Toruniu

We wtorek, w sali Książnicy Miejskiej w Toruniu odbyło się zebranie członków koła toruńskiego Związku Wszechsłowiańskiego. Na porządku obrad był referat p. prof. Kulwiecia o „Słowianach nad morzem Śródziemnem".

Prelegent przedstawił dane historyczne i lingwistyczne, świadczące o dawnych osadach słowiańskich, rozsianych gęsto na całem wybrzeżu greckiem i albańskiem O istnieniu ich już od czasów „wielkiej wędrówki narodów" (wiek VI i VII po Chr.) mówią nam liczne nazwy geograficzne, acz kolwiek są one tu i ówdzie przekręcone wymową grecką, albańską i turecką.

Z dalszego ciągu referatu p. prof. Kulwiecia dowiadujemy się, że nad morzem Śródziemnem niema dziś żadnego śladu po zdobywcach germańskich i mongolskich (Gotach, Awarach, Turkach), podczas gdy Słowianin stanął tam mocną stopą i już się usunąć stamtąd żadną mocą nie pozwoli.

Obecni na zebraniu wysłuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem.

Konkurs okien wystawowych

W sobotę, 8 grudnia, odbędzie się w Toruniu konkurs okien wystawowych. W przeciwieństwie do podobnych konkursów, urządzanych w latach ubiegłych, w obecnym konkursie mogą wziąć udział tylko członkowie Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

Dotychczas udział w konkursie zgłosiło przeszło 20 firm. Ze względu jednak na tegoroczny obchód 15-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, spodziewać się należy, że w konkursie wezmą udział wszyscy członkowie Korporacji Kupców.

Dla wystawców toruńskich szereg członków Korporacji ufundowało cenne nagrody, które wystawione zostaną w najbliższych dniach w oknie wystawowym firmy Tadeusz Sobczak, „Centralny Dom Tapet" w Toruniu, przy ulicy Szerokiej 33.

Pokaz choinki polskiej i wystawa gwiazdkowa

Doroczna wystawa gwiazdkowa prac uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu, Strumykowa 4 — otwarta będzie w dniach 7, 8 i 9 grudnia od godziny 10—19-tej bez przerwy.

Wystawa zobrazuje prace uczenic na wszystkich działach t. j. krawieckim, koronkarskim i tkackim. Szkoła przygotowała **również pokaz choinki** polskiej — oraz **przedstawi zimowe zapasy** spiżarniane skrzętnej pani domu. Prócz tego, że wystawa przedstawi nowe i oryginalne pomysły z dziedziny mody, da również możność zakupienia miłych drobiazgów gwiazdkowych, oraz ozdób choinkowych.

Wstęp na wystawę — wolne datki, — dochód przeznaczony zostanie na fundusz wycieczkowy, który umożliwia młodzieży zapoznanie się z krajem ojczystym.

i.

Posiedzenie Zarządu Grodzko-powiatowego Związku Rezerwistów w Toruniu

W sobotę 1 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. W. Dołżyckiego zebranie zarządu grodzko-powiatowego Związku Rezerwistów w Toruniu.

W zebraniu wzięli udział członkowie zarządu p. p. Gostański, mjr. Fielek, por. Jastrzębski, radca Kirstein, por. rez. Moczyński z Siemonia, kpt. Pysz, radca miej. Szulc i radca miej. Wiencek, oraz przewodnicząca grodz.-pow. Rodziny Rez. p. płk. Ihnatowiczowa.

Na zebraniu omawiano sprawy wewnętrzne, dokooptowano zast. ins. szk. p. Myjaka na członka zarządu, jako referenta gr. i pow. wychowania obywatelskiego i powzięto uchwałę o zasadach zatwierdzenia członków. Zarząd gr.-pow. zatwierdzać będzie członków po 3-miesięcznym okresie próbnym i to tylko tych, którzy wykażą w ciągu tego okresu, że odpowiadają wymogom statutowym.

Konkurs śpiewaczy kanarków

W niedzielę, dnia 2 grudnia Toruński Klub Hodowców Szlachetnych Kanarków „Wisła" urządził premjowanie swoich wychowanków. Do konkursu stawało 20 kolekcji (kolekcja składa się z 4 ptaków).

Nagrody otrzymali w klasie za „własny chów": I. p. Fr. Kurowski — wielki złoty medal oraz odznakę honorową Centrali Hodowców Zrzeszonych, II. p. A. Sadowski złoty medal, III. p. T. Orłowski mały złoty medal. W klasie powszechnej wyróżniono następ. wystawców.: I. p. A. Kurowski, II. p. T. Orłowski, III. p. A. Sadowski. Sędziował znany i ceniony sędzia p. Makała ze Zbąszynia.

Zdobywcy nagród otrzymali prócz odznaczeń honorowych także nagrody w naturze, ufundowane przez poszczególnych członków Klubu.

O godz. 20-tej w sali „Gospoda" urządzono wspólną kolację przy udziale członków Klubu i zaproszonych gości. W czasie kolacji nastąpiło uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród przez sędziego p. Makały.

Nadmienić wypada, że Klub „Wisła" istniejący od roku 1930 jest jednym z najruchliwszych i liczy 34 członków. Wystawy w tym roku nie urządzono ze względów oszczędnościowych.

Zarządowi Klubu należy się uznanie za sprawny przebieg tak premjowania jak i uroczystości.
pulacjach.

Dalsze ofiary na „Challenge 1936"

Obwód Miejski LOPP komunikuje, że na zwycięstwo w „Challenge'u 1936 r." wpłynęły następujące ofiary: Szefostwo Intendentury DOK 8 — 24,50 zł; Państwowe Seminarjum Naucz. Żeńskie — 7 zł; 31 Pułk Artylerji lekkiej — 7 zł; Szkoła Powszechna nr. 4 — 4,10 zł; Pomorska Drukarnia Rolnicza — 57 zł; Centrum Wyszkolenia Artylerji — 95,07 zł; Szkoła Powszechna nr. 6 — 4,20; Firma Woyton (Olejarnia) 31,50 zł; 8 Pułk Artylerji Ciężkiej — 7.20 zł; i Szkoła Dokształcająca nr. 1 — 28,07.

Powyższym ofiarodawcom Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP wyraża za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Dalsze ofiary przyjmuje Obwód Miejski oraz nasza Redakcja.

Na białym czworoboku

Mars — „Kleopatra"

Romantyczne dzieje „boskiej" Kleopatry — której przysłowiowa piękność przetrwała do dnia dzisiejszego na kartkach dziesiątków legend i powieści — znalazły wreszcie godny siebie wyraz w wspaniałym obrazie filmowym Cecile de Mille'a. Wprawdzie scenarjusz, gdzieniegdzie „koryguje" historję, ale nietylko zapominamy o tem, lecz sami ulegamy czarowi cudownej kochanki Cezara i Antonjusza. Jak oni, bez końca patrzylibyśmy w głębokie oczy królowej Egiptu, jak oni rozkoszowalibyśmy się wspaniałą smukłością jej sylwety; gdy oni upajali się pięknem autentycznej Kleopatry, córki Ptolomeusza Auletera, my zachwycać się możemy jedynie... grą Claudette Colbert.

Nietylko dla niej jednak „Kleopatra" jest filmem doskonałym i wystawa, jakiej dawno nie widzieliśmy, są i bajeczne sceny batalistyczne, przepych Wschodu na dworze egipskim, świetna gra wszystkich bez wyjątku aktorów — jednem słowem — wszystko to tworzy obraz a la Cecile de Mille, — obraz przynoszący chlubę 10-tej Muzie.

(zast.)

Drugi dzień rozprawy dyr. St. Rolbieskiego

Jakie tantjeny płacono w „Karbidzie Wielkopolskim?"

Trzecia z kolei karna sprawa St. Rolbieskiego dyrektora „Karbidu Wielkopolskiego" wywołała zrozumiałe zainteresowanie nietylko w Bydgoszczy, ale i na całem Pomorzu.

Tocząca się obecnie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy **rozprawa rzuciła już duży snop światła na panujące w „Karbidzie" stosunki i rolę jaką odgrywał w tem przedsiębiorstwie dyrektor Rolbieski.**

Jak wiadomo **akt oskarżenia zarzuca dyr. Rolbieskiemu bezprawne przywłaszczenie sobie 109 tys. zł., fałszywe sporządzenie bilansu za rok 1933, skutkiem czego zamiast strat wykazano dochody i w rezultacie wypłacono wysokie tantjemy i dywidendy.** Wystarczy powiedzieć, że do aktywów wstawiono bezwartościową pozycję akcyj upadłego banku Stadthagena w kwocie 162 tys. zł. i inne, skutkiem czego **wykazano zysk w sumie 179 tys. zł., gdy tymczasem prawidłowy bilans powinien wykazywać stratę w kwocie 147 tys. zł.**

W drugim dniu rozprawy, jako pierwszego świadka przesłuchano **inż. Grabianowskiego,** który oświadcza, iż wiosną 1932 r. doszło w jego upadłej fabryce do ugody na 20%. Ugoda ta ogłoszona była w Monitorze Polskim. Pretensja Karbidu wynosiła 732,— zł., a po ugodzie suma ta zmalała do 161,— zł. Świadek nie potrafi wytłumaczyć dlaczego „Karbid" wstawił do bilansu kwotę 808,— zł. Drugi świadek **inż. Leon Sredziński** do sprawy nie wnosi nic nowego.

Zkolei przystąpiono do przesłuchania **ks. dziekana Filipiaka,** członka Rady Nadzorczej „Karbidu Wielkopolskiego". Świadek zasiada w Radzie Nadzorczej od początku założenia firmy i przypomina sobie, iż uchwalano na Radzie Nadzorczej w 1927 roku tantjemy i, że skutkiem spadku złotego w stosunku do dolara uchwalono dyr. Rolbieskiemu dodatkowe wynagrodzenie w wysokości około 40 tys. zł. poza normalną tantjemą, jaka należała się dyr. Rolbieskiemu w myśl uchwał i statutu spółki. Co do kar za zaległe podatki ks. Filipiak oświadcza, iż pamięta, że sprawę tę omawiano na posiedzeniu Rady i uchwalono, aby zaległe podatki zaksięgować na konto separato.

Przewodniczący: — A dlaczego nie umieszczono tego w bilansie na rok 1933.

Świadek: — Wyszliśmy z tego założenia, iż wymiar podatku był niesłuszny i wobec procesu w tej sprawie uważaliśmy, że pozycja ta nie jest stracona.

Przewodniczący: — Czy mówiono jak należy zaksięgować to specjalne wynagrodzenie — tantjemę dla p. Rolbieskiego?

Świadek: — Nie.

DZIWNE KOSZTA FABRYKACJI.

Przew.: — Dziwne się wydaje, dlaczego sumę tę zaksięgowano na koszta fabrykacji.

Rzeczoznawca Marciniak: — Proszę mi powiedzieć jaką tantjemę uchwalono dla Rady Nadzorczej za rok 1926?

Św.: — Dokładnie sobie sumy nie przypominam. Była uchwała, aby wypłacić zaliczkowo po 4 tys. zł., członkom Rady Nadzorczej i w tym stosunku Zarządowi (niema w protokóle żadnej wzmianki o tem, aby wypłacić Rolbieskiemu 40 tysięcy — przyp. Redakcji).

Adwokat Kuziel: — Jaki kapitał reprezentowali w spółce członkowie Rady Nadzorczej?

Św.: — Tego dokładnie powiedzieć nie mogę. Ja dzisiaj nie mam żadnych akcyj, gdyż byłem chory i musiałem na koszta leczenia akcyj się wyzbyć.

Rzecz. Marciniak: — 21-go maja 1927 r. odbyło **się walne zebranie, na którem uchwalono wypłacić 72 tys. zł. tantjemy, gdy tymczasem tantjema statutowa wynosiła 23 tys. zł.,** a przed chwilą świadek oświadczył iż Radzie Nadzorczej wypłacono tantjemę w sumie 60 tys. zł. Czem należy tłumaczyć różnicę w tych cyfrach?

Na pytanie to świadek **nie potrafi dać jasnej odpowiedzi,** a wyraża tylko zdziwienie, że rzeczoznawca wyliczył za cały okres **nadebranych tantjem na kwotę 188 tys. zł.**

Rzecz.: — **Tantjemę statutową przeprowadzano przez koszta handlowe, a tantjemy nadliczbowe przez koszta fabrykacji.** Wypłacano wyższe wynagrodzenie ryczałtowe dla członków Rady, oraz wyższe tantjemy.

Rzeczoznawca Pacoszyński: — Jak Rada Nadzorcza śledziła bilans za rok 1933 i czy nad bilansem tym debatowała? Zasłużony patron ks. Wawrzyniak określił Radę Nadzorczą, jako oczy, które patrzą na działalność spółki. Musiało przecież być rzeczą oczywistą, że **akcje Stadthagena są zwykłą makulaturą.**

Św.: — Byliśmy tymi oczyma, debatowaliśmy nad bilansem szeroko, jednak uważaliśmy, że akcje Stathagena, przedstawiają jeszcze wartość.

Następnie zeznaje emerytowany starosta **dr. Bereta,** który był członkiem Rady od roku 1930 i brał udział w posiedzeniu, na którem ustalono bilans za rok 1933. W wyniku długich dyskusyj Rada doszła do przekonania, że póki Bank Stathagena istnieje nie należy tej kwoty odpisywać z bilansu. Co do nakazu płatniczego za podatki oraz dwóch skarg skarbowych, to Rada uchwaliła, aby kwoty te zapłacić i póki decyzja władz skarbowych nie zostanie uprawomocniona zanotować pozycje podatków na conto separato, a gdyby Karbid musiał zapłacić, to pozycję tę wciągnąć do bilansu za rok 1934. Wkońcu świadek oświadcza, iż dyr. Rolbieskiego zna od 8 lat i uważa go za człowieka uczciwego i nie sądził, aby człowiek ten chciał oszukać Radę Nadzorczą.

Przewodn.: — **Dlaczego wpisano do bilansu 162 tys. zł., a nie więcej albo mniej.**

Św.: — Przyjęto, że szanse odzyskania pieniędzy z akcyj Stadthagena zmalały w 50% do kwoty 162 tys. zł.

Następnie zeznaje **dr. Maryński, prezes Rady Nadzorczej Karbidu.**

Świadek opowiada, iż do ustalania bilansu na rok 1933 poproszono rzeczoznawcę Burzyńskiego, który zaakceptował pozycję 162 tys. zł. a miał tylko zastrzeżenia co do pozycji Löhnerta. **Dr. Maryński oświadcza, iż wierzy w to, że pieniądze w Stadthagenie nie są stracone, a są to tylko pozycje zamrożone skutkiem kryzysu gospodarczego.** Pozatem według zdania świadka **Löhnert przedstawia wartość około 6 miljonów złotych,** gdy tymczasem zadłużenie wynosi zaledwie 20%. Wartość akcyj Stadthagena jest wątpliwa, ale kwoty te nie są stracone i dlatego nie należało odpisywać sum tych z bilansu.

JAK WYPŁACANO TANTJEMY?

Przewodn.: — Dlaczego więc ustalano tantjemy od zysku, którym była tak wątpliwa pozycja?

Św.: — Dostawaliśmy tantjemy niezależnie od zysku, a na zasadzie uchwał i statutu. **Były dwa zyski. Zysk bilansowy i zysk brutto, w którym ukryte były różne rezerwy i od tego właśnie zysku, mieliśmy wypłacane tantjemy.**

Przewodn.: — Jakie były tantjemy w roku 1926 i 1927?

Św.: — **10% dla zarządu i 15% dla członków rady nadzorczej.**

Przewodn.: — Od kiedy było praktykowane pobieranie tantjem od tego drugiego zysku.

Św.: — Od samego początku istnienia firmy.

Przewodn.: — **Dlaczego nie przedstawiono tej sprawy jasno, że bierzecie panowie tantjemy od zysków brutto i dlaczego ukrywano te tantjemy w kosztach fabrykacji, a nie umieszczano ich w kosztach handlowych.**

Św.: — Uchwały w tej materji nie przypominam sobie, a na księgowości nie znam się.

Co do spraw podatkowych świadek zeznaje to samo. co świadek dr. Bereta, a pozatem oświadcza, ze zapisano to na koncie seperato, a Rolbieski zakomunikował, że o ile okaże się iż sprawa podatkowa jest z jego winy, to zapłaci z własnej kieszeni. Nakazy płatnicze na kwoty 15 tys. i 42 tys. zł. przyszły na adres Karbidu Wielkopolskiego, a kara 70 tys. zł. na nazwisko dyrektora Rolbieskiego.

Następny świadek b. dyr. Banku Stadthagena Bauer zeznaje w zasadzie to samo co dr. Maryński. W Banku Stadthagena „Karbid Wielkopolski" miał następujące konta: Rachunek bieżący, depozytowy, kaucyjny i separato „Karbid Wielkopolski". Równocześnie dyr. Rolbieski miał 2 konta swoje: osobiste konto bieżące i conto separato „Karbid Wielkopolski", za które odpowiadał osobiście.

Świadek Bauer oświadcza, że przy transakcji kupna akcyj „Karbidu" z Wydziału Powiatowego **urzędnicy Banku pomylili te dwa konta, zapisując na „Karbid Wielkopolski", aczkolwiek nota była na dyrektora Rolbieskiego.** Pozycję tę stornowano dopiero po upływie dwóch tygodni i obciążono konto dyr. Rolbieskiego.

Przewodn.: — **Skoro dyr. Rolbieski kupował te akcje, czy miał tyle pieniędzy na swojem koncie w Banku?**

Św. Bauer: — **Na zasadzie ustnego porozumienia Bank udzielił dyr. Rolbieskiemu kredytu w wysokości 90 tys. zł.**

Przewodn.: — Jak wytłumaczyć omyłkę, że nota była na St. Rolbieskiego, a księgowano na Karbid Wielkopolski.

Św.: — To **zwykła omyłka.** Księgowano na jednem piętrze, a polecenia wydawano na innem piętrze.

Przewodn.: — **To takich urzędników mieliście w Banku?**

Następnie zeznawał św. radca Śpikowski, którego zeznania w zasadzie pokrywają się z zeznaniami poprzednich świadków.

Dalszy ciąg rozprawy podamy w numerze następnym.

RYGAWAR GUM..?

Z całego kraju

Chorzów

WÓZKI ZERWAŁY SIĘ Z LINY I PORANIŁY GÓRNIKÓW.

Na kopalni Paweł w Chebziu wskutek zerwania się liny wyciągowej wózki z węglem runęły z dość znacznej wysokości na górnika Karola Kotasa, raniąc go ciężko.

Kalisz

POŻAR FABRYKI KORONEK.

W fabryce koronek Samuela Flakowicza wybuchł groźny pożar. Wskutek wadliwego urządzenia pieca zapaliły się papiery w kantorze, przyczem ogień przerzucił się po pewnym czasie na pierwsze piętro. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej udało się pożar zlokalizować oraz uratować składy firmy, w których znajdował się towar wartości około miljona złotych. Spłonęły doszczętnie parter oraz pierwsze piętro. Straty obliczają na około 50 tysięcy złotych.

Tarnów

BBWR ZWYCIĘŻA W UZUPEŁNIAJĄCYCH WYBORACH GROMADZKICH.

W powiecie tarnowskim odbyły się uzupełniające wybory gromadzkie w Ciężkowicach i Lichwinie. W Ciężkowicach na 30 mandatów BBWR zdobył 23, w Lichwinie BBWR uzyskał 12 mandatów, a inne ugrupowania osiem.

Programy radjowe

CZWARTEK, 6. 12. 1934 r.

6,45 Audycja poranna. 12,10 „Na świętego Mikołaja" — Obrazek dla dzieci młod. z muzyką, piosenkami B. Hertza. 12,30 VIII-my Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowany przez „Polskie Radjo" wespół z Wydziałem Oświaty i kultury Zarządu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Bronisława Sulca, Maryla Krzywiec (śpiew), Rafał Halber (wiolonczela) i Jerzy Lefeld (akompaniament). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Z rynku pracy. 13,10 Dalszy ciąg poranku szkolnego. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka (płyty). 16,45 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 17,00 Teatr Wyobraźni nadaje farsę Verneuil'a p. t. „Azais" z udziałem Kazimierza Junoszy Stępowskiego. 17,50 Skrzynka pocztowa — korespondenję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 18,00 „O organizacji zbytu produktów rolnych" — wygł. inż. Stanisław Bobrowski. 18,15 Recital fortepianowy Liny Falkowskiej. 18,45 „Co czystać" (nowości beletrystyczne) — omówi Leon Piwiński. 19,00 Koncert kameralny z Krakowa. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Krótki koncert w wykonaniu Węgierskiej Orkiestry Emila Roossa (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Jak spędzić święto"? 20,05 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Karol Hanusz (piosenki). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert muzyki fińskiej z okazji święta Narodowego Finlandji. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Greta Hartman (śpiew). 21,45 „Krytyka wiedzy" Odczyt (z cyklu „Kultura filozoficzna") wygł. prof. Tad. Kotarbiński. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Lekcja tańca pod kierunkiem Lucjana Wajszczuka. 22,35 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" — Orkiestra A. Flato. 22,45 Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R. — wygł. p. Tadeusz Ordon. 23,05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

M. G. EBERHARDT. 17)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

— Tak jak pani powiedziała — odparł Court, dopijając szklanki. — Dobrze mnie pani zrozumiała.

— Więc ten flakonik taki cenny? — wykrzyknęłam, zaniepokojona beztroską, z jaką się z nim obeszłam. Przyniosłam w ręku do szpitala i pokazałam Nancy, która się nim zachwycała. Obie byłyśmy zachwycone.

Court wymienił znów z żoną szybkie, porozumiewawcze spojrzenie.

— Sam w sobie nie. — Wzruszył ramionami. — Ale kilku osobom bardzo zależało na posiadaniu go. Między innymi doktorowi Harriganowi.

— Czy pani wie, gdzie ojciec schował flakonik? — zapytała skwapliwie Dione, unosząc się na łokciu. Pierwszy raz pochwyciłam w jej głosie ton prawdziwego niepokoju.

— Usypiając trzymał go w ręku — odpowiedziałam z namysłem. — Ale nie przypominam sobie, czy później... Gasząc światło około dziesiątej, widziałam, że go miał w rękach. Później, aż do północy, ciągle wchodziłam do pokoju, ale światła nie zapalałam z obawy, żeby ojca nie obudzić, bo zdawało mi się, że spał.

— Ale, co pani sobie pomyślała o nagłej decyzji dra Harrigana przyśpieszenia operacji? — zapytał Court Melady.

— Zdziwiłam się — odrzekłam ostrożnie. — Operacja była naznaczona na rano i nie widziałam, żeby był powód przyśpieszać ją o kilka godzin. Ale dr. Harrigan odpowiadał za pana Melady'ego.

— Więc pani nie ma pojęcia, gdzie on mógł schować ten flakonik? — nalegała Dione.

— Najmniejszego.

Popatrzyła na mnie z powątpiewaniem i zwróciła się do męża.

— Czy naprawdę przeszukałeś dokładnie cały pokój?

— W tym pokoju niema — odparł z rezygnacją po raz setny.

— Ale my musimy go znaleźć. Musimy. Ojciec tak się zawsze upiera... Mówiłam mu, że nie powinien....

— Możebyś wreszcie spróbowała usnąć? — zapytał mąż takim tonem, jakby mówił: — Będziesz ty cicho, głupia kobieto? — Uderzyło mnie, że bardzo często wyrażał co innego słowami, a co innego głosem.

Drzwi uchyliły się cicho i w szparze ukazała się zielonoblada twarz Ellen w czepku nabakier.

— Panno Saro, dr. Kunce prosi panią — rzekła potulnie, obrzucając pokój strwożonem spojrzeniem i spotkawszy się z zimnemi oczami Courta, cofnęła się szybko, zamykając drzwi odrobinę za energicznie.

— Niech pani się postara usnąć — rzekłam do Dione, wychodząc.

Pusty, goły korytarz roztapiał się w zachodnim końcu w głębokich mrokach, powietrze cuchnęło nieznośnie. Na dworze było bardzo ciemno, gwiazy znikły, a nad uśpionym światem leżał czarny całun ciemności, jakie zawsze poprzedzają świtanie. Korytarzem wiał mord.

Dziwne, że w taką noc można było jednocześnie doświadczać dreszczów i gorąca. Po plecach chodziły mi zimne ciarki, a ręce potniały.

ROZDZIAŁ IV.

Dr. Kunce i sierżant Lamb siedzieli w kręgu zielonkawego światła lampy nad biurkiem. Czarny frak doktora, rozjaśniony połyskliwym gorsem koszuli i opięty, granatowy mundur sierżanta wyglądały na tle nagich, szpitalnych murów jakoś duszno, wrogo i niewłaściwie. Spojrzałam na windę. Stała w miejscu, ale już oświetlona na czerwono, drzwi były zastawione, żeby się nie zamknęły i posługacz szpitalny — poznałam po astmatycznym kaszlu Teubera — szorował zakrwawioną podłogę.

Szorował podłogę! Porwały mnie szczególnie ostre dreszcze. Mógł ją sobie szorować do końca życia, bo dla mnie straszny, krwawy trup miał w tem miejscu pozostać na zawsze. Tak, jak plama na ręce lady Macbeth...

Dr. Kunce, który zauważył moje spojrzenie, przerwał mi te przykre refleksje jedwabnym, jakby znaczącym głosem:

— Widzi pani, żarówka w windzie nie wypaliła się, tylko była odkręcona. — Zwrócił się do sierżanta: — Pan o tem nie pomyślał?

— Owszem — odparł sierżant. — Odrazu zobaczyłem, że odkręcono ją na tyle, żeby przerwać prąd. Czyby pani nie była łaskawa odpowiedzieć mi na kilka... — Urwał, popatrzył uważnie na moje włosy i pozwolił sobie na, podług mnie, ogromnie niegrzeczną uwagę: — No, co się tyczy koloru p a n i włosów, nie można mieć wątpliwości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

3 E 21/33. 9388

WYROK. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 23 lutego 1934 Sąd Grodzki w Gniewie w osobie sędziego grodzkiego E. Bochyńskiego w obecności protokólanta sekretarza Achtabowskiego po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 1934 sprawy o odroczenie wypłat, wdrożonej na wniosek a) Antoniego Rozkwitalskiego, b) Emilji Patzke, c) Idy Rozkwitalskiej zamieszkałych w Janiszewku — orzekł: 1) Wnioskodawcom Antoniemu Rozkwitalskiemu, Emilji Patzke i Idzie Rozkwitalskiej współwłaścicielom nieruchomości Janiszewko, karta 2 udziela się odroczenia wypłat do dnia 30 września 1935; 2) Zarządcą wspomnianej pod 1) nieruchomości mianuje się dłużnika a współwłaściciela Antoniego Rozkwitalskiego, a nadzór nad zarządem dłużnika oddaje się Izbie Rolniczej w Toruniu. 3) Koszty postępowania ponoszą wnioskodawcy.

Sąd Grodzki w Gniewie.

L. 1519/34.

PRZETARG.

7 grudnia godzina 10 sprzedaję przy ul. Podgórnej 13, przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do robienia ciasta, 2 kotły do robienia ciasta.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

OBWIESZCZENIE. Zarząd Miejski w Grudziądzu podaje do wiadomości publicznej, że uchwałami korporacyj miejskich z dnia 25 września, 29 października i 26 listopada 1934 r. postanowiono pobierać na rok gospodarczy 1935 dodatki komunalne do podatków państwowych względnie opłaty w następujących wysokościach: 1) do opłat od patentów akcyzowych 100% od wyrobu i 80% od sprzedaży wyrobów alkoholowych; 2) do państw. podatku przemysłowego: a) przy przedsiębiorstwach i zajęciach, podlegających podatkowi od obrotu — 25% tego podatku, b) od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć — 30% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych; 3) do państw. podatku dochodowego: a) przy dochodach ponad 1.500 do 24.000,— zł. — 4% dochodu, b) przy dochodach ponad 24.000 do 88.000,— zł. — 4½% dochodu, c) przy dochodach ponad 88.000,— zł. — 5% dochodu, d) przy podatku od uposażeń, poczynając od 15 stopnia skali podatkowej z art. 43 ustawy — 3% dochodu; 4) do państw. podatku od nieruchomości — 40%; 5) do państw. podatku od placów budowlanych — 100%; 6) do państw podatku gruntowego — 90%; 7) opłaty za użytkowanie kanalizacji i wywóz śmieci, jako dodatek do podatku budynkowego: a) za użytkowanie kanalizacji — 97%; b) za utrzymanie ścieków wody deszczowej — 9,7%; c) za wywóz śmieci — 81%. Uchwały odnośnie do dodatków pod 1) zatwierdzone zostały dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 14 listopada 1934 r. Nr. S. F. F. 7/189. 9382

Grudziądz, dnia 27 listopada 1934 r.

Prezydent Miasta:
(—) Włodek.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy: Browar Wielkopolski Sp. z o. o. w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 17-go grudnia 1934 r. godzina 12-ta w południe. Skoro Wydział Wierzycieli przyjął dolecenie ugodowe wzniesione przez dłużnika, wyznacza się termin ugodowy celem rozpatrzenia wniosku dłużnika na dzień 17-go grudnia 1934 r. godz. 12,30 w podpisanym Sądzie Grodzkim pokój 4. Dolecenie ugodowe i oświadczenie Wydziału Wierzycieli są wyłożone w sekretarjacie Sądu Upadłościowego pokój nr. 5 do wglądu zainteresowanych. Zl. 1573-8

Bydgoszcz, dnia 1-go grudnia 1934 r. 9390

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy „Płody Rolnicze" Sp. z o. p. w Bydgoszczy ma nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę 1830 zł. 34 gr., z której należy uwzględnić wierzytelności kategorji II. w kwocie 9907 zł. 69 gr. Spis uwzględnić się mających wierzytelności wyłożono do wglądu stron w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, pokój nr. 15.

Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1934 r. 9383
Kołłątaja 2.
(—) **Adam Dywor,** zarządca upadłości.

Do akt Nr. Km. 2817, 2738/34/II. 9389

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1934 r. o godz. 9,30 w Gdyni ul. Królewiecka 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 biurko dębowe, 1 toaleta damska z lustrem. Wartość 140,— zł., następnie o godz. 11-tej w Gdyni ul. Witomińska obok wili Zacisze: 1 szafa do ubrań, 2 obrazy. Wartość 50,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od (½ ²/₅) ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 4 grudnia 1934 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I-szego, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa 33 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1934 r. o godz. 10,30 rano w Grudziądzu ul. Stara 17/19, odbędzie się licytacja ruchomości, należących:

1) do f-my B. Schwarz, składających się z żarówek 100 wat. wystawowych z lustrem, kilku lamp, rozmaitych kloszy lampowych, 3 luster, oraz rozmaitych przyborów elektryczno-technicznych i radjowych, ponadto przy ulicy Piłsudskiego nr. 57 sprzedaż urządzenia domowego jak: stół okrągły dębowy, bufet dębowy, pomocnik dębowy, 2 krzesła dębowe, szafa do zegara stojącego, kapa gobelinowa, fotel zwykły, szafa do rzeczy oszacowanych na łączną sumę zł. 1.213,—

2) o godz. 14-tej po poł. w Grudziądzu, ul. Młyńska 18, ruchomości należących do p. Moniki Benedeitowej, składających się z całkowitego urządzenia domowego jak: biurko, bibljoteczka, krzesła, leżanka, dywany, chodniki, firany na okna, lustra, kanapy, fotele plusz., stoły, lampy elektryczne, zegar ścienny, maszyna do szycia, wózik dziecięcy, lalki dziecięce, stolik do palenia z kompletem przyborów, poduszki dekoracyjne oraz innych przedmiotów urządzenia domowego oszacowanych na łączną sumę zł. 726,40.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-szego w Grudziądzu. 9381

Numer akt: Km. 593/34. 9378

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rew. I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarję w Chełmnie, ul. Franciszkańska nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ireny Ellmann nieruchomości: miejskiej czynszowej zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznem Chełmno — Przedmieście tom IV, karta 69 na nazwisko Ireny Ellmann.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 28.200,— cena zaś wywołania wynosi zł. 18.800,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.820,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.

Chełmno, dnia 30 listopada 1934 r.

Komornik: (—) Franciszek Kwiatkowski.



Na ziemiach Pomorza

Jak pan poseł z NPR. dorobił się futra i gotówki?

Korupcja w światku partyjnym na Pomorzu

W łonie partji enpeerowskiej na Pomorzu zaszedł ostatnio bolesny dla jej przywódców fakt który mimo, że był starannie ukrywany, stał się już dziś tajemnicą publiczną. Chodzi o sprawę jednego z czołowych menerów N. P. R. posła na Sejm z Grudziądza, Ignacego Redera, zawieszonego przed kilkunastu dniami przez władze partyjne w prawach członka stronnictwa pod zarzutem nadużywania mandatu poselskiego dla własnych celów materjalnych.

Konkretnie zarzuca się posłowi Rederowi przewinienia natury trojakiej. W jednym wypadku chodzi o interwencję pana posła na rzecz pewnego kupca w Starogardzie, któremu miał wyjednać utraconą przezeń koncesję na prowadzenie hurtowni tytoniowej. W zamian za swe zabiegi pos. Reder otrzymał podobno od wspomnianego kupca „w prezencie" futro oraz inne części garderoby, jak również pewną sumkę w brzęczącej gotówce. Fakt ten może przeszedłby bez echa, gdyby p. posłowi udało się doprowadzić swe zabiegi do pomyślnego końca. Ponieważ jednak stało się wręcz przeciwnie i kupiec ów koncesji nie otrzymał, więc zażądał od swego „protektora" zwrotu poczynionych kosztów. Reder jednak otrzymanych „prezentów" nie zwrócił, w związku z czem o sprawie poinformowane zostały czynniki partyjne w Toruniu, a nawet odpowiednie listy poszły do Warszawy do osobistości ze świata oficjalnego.

Poza „interwencjami" terenem działania p. posła był również samorząd m. Grudziądza. W poprzedniej kadencji pos Reder piastował w Magistracie grudziądzkim urząd decernenta majątków i nieruchomości miejskich. Będąc na tem stanowisku, przeprowadził ubezpieczenie wszystkich nieruchomości miejskich w Pomorskiem Tow. Ubezpieczeń (obecnie Powsz. Zakład Ubezp. Wzajemnych) na przeciąg 10 lat. Wiadomo jednak, że przy tego rodzaju tranzakcjach agenci ubezpieczeniowi pobierają wysoką prowizję. Wiedział o tem również p. Reder...

Otóż przed zawarciem umowy ubezpieczeniowej, Reder wstąpił do Pom. Tow. Ubezpieczeń w charakterze inspektora rejonowego i w ten sposób przeprowadził transakcję ubezpieczeniową jako agent ubezpieczającego Towarzystwa. Ile na tem zarobił, o tem też może kiedyś się dowiemy. W każdym razie musiała to być spora sumka.

Trzeci zarzut, ciążący na Rederze, dotyczy jego luksusowej podróży do Londynu, odbytej w r. 1932. P. poseł był w Grudziądzu również docernentem Rzeźni Miejskiej, gdzie mieści się bekoniarnia. Wyjazd do Londynu odbył się I. klasą statkiem na koszt firmy angielskiej, sprowadzającej z Polski bekony. Pos. Reder bawił w Londynie coś około 2 tygodni, a gdy wrócił, mówiono, że nie przyjechał z próżnemi rękoma.

Tak wygląda krótki zarys działalności luminarza N. P. R-u, którego obecnie, gdy sprawa zaczęła stawać się głośna, partyjni jego przyjaciele zmuszeni byli zawiesić w członkostwie stronnictwa. Przytoczone szczegóły w sposób wysoce jaskrawy charakteryzują stosunki, panujące w naszym strupieszałym światku partyjnym. Zresztą dla nich nie są to wypadki ani nowe, ani odosobnione.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody na Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 4 grudnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,35) —2,38; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,17) 1,18; w Przemyślu (San) (—1,55) —1,44; w Zawichoście (2,09) 1,86; w Warszawie (2,51) 2,38; w Wyszkowie (Bug) (0,91) 0,93; w Pułtusku (Narew) (1,09) 1,06; w Płocku (2,07); w Toruniu (2,14) 2,55; w Fordonie (2,10) 2,42; w Chełmnie (1,94) 2,10; w Grudziądzu (2,10) 2,27; w Korzeniewie (2,29) 2,38; w Montawie 1,69; w Piekle (1,69) 1,79; w Tczewie (1,74) 1,80; w Einlage (2,52) 2,60; w Schiewenhorst (2,70) 2,74.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 3 bm. 2 st. C., zaś w dniu 4 bm. podniosła się do 2,7 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

63 proc. mandatów zdobył BBWR

w ponownych wyborach gromadzkich na Pomorzu

W ciągu mies. listopada przeprowadzono na Pomorzu ponowne wybory w 14 gromadach, w których poprzednie wybory zostały unieważnione. W 5-ciu gromadach zgłoszono listy kompromisowe, w związku z czem zebrania wyborcze odbyły się tylko w 9 gromadach.

Ogółem we wszystkich 14 gromadach wybrano 216 radnych, z czego 136, t. j. 63 proc. uzyskał BBWR., 59 Stronnictwo Narodowe, 9 N. P. R., 1 Str. Ludowe, 5 bezpartyjni i 6 Niemcy. Jak widzimy w wyborach listopadowych Blok Bezpartyjny odniósł całkowite zwycięstwo.

Wystawa okien w dniu 8-go grudnia rb.

świadectwem kultury handlowej Pomorza

W ostatniej jeszcze chwili apelujemy do wszystkich kupców zorganizowanych, by natychmiast zgłosili udział w konkursie okien wystawowych, odbywającym się po wszystkich miastach pomorskich w dniu 8 grudnia rb., jako dniu jubileuszowego zjazdu delegatów.

Wystawa okien ma być równocześnie dowodem solidarnego udziału kupiectwa całego w uroczystości 15-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, a z drugiej strony ma wyrażać, że własnemi siłami dążymy do ożywienia ruchu gospodarczego.

Fakt, że konkurs odbywa się w okresie przedświątecznym, podkreśla jego podwójne znaczenie i korzyści. Pozatem widoki uzyskania jednej z 3-ch nagród związkowych powinny być bodźcem i zachętą do udziału wszystkich zorganizowanych kupców. Udział w konkursie jest bezpłatny. Zgłosić należy się do miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych, które służy chętnie wszelkiemi informacjami.

Życie ludzkie za 30 groszy

Straszne morderstwo w warsztacie krawieckim w Gdyni

Przedwczoraj w warsztacie krawieckim Balcerowicza przy ul. Portowej w Gdyni dokonano potwornego zabójstwa, którego ofiarą padł 26-letni czeladnik krawiecki **Leopold Ślusarczyk.**

Niezwykłe podłoże tej zbrodni przedstawia się następująco: Dwaj koledzy **Leopold Ślusarczyk i Piotr Ławrynowicz** zatrudnieni jako czeladnicy krawieccy w zakładzie Balcerowicza, zabawiali się ubiegłej niedzieli w towarzystwie innych znajomych grą w karty. Ślusarczykowi nie powodziło się w grze, wobec czego rozpoczął on grać na kredyt, pozostając Ławrynowiczowi dłużnym 30 groszy, które obiecał zwrócić nazajutrz.

Na drugi dzień podczas pracy w warsztacie wynikła między nimi kłótnia na tle tych nieszczęśliwych 30 groszy. Zwykła sprzeczka, zabarwiona soczystemi epitetami, przemieniła się niebawem w awanturę.

Młody i porywczy Ławrynowicz, widząc, że w ten sposób nie dojdzie do porozumienia, postanowił załatwić się ze swym dłużnikiem o wiele radykalniej.

Dobył więc noża i w przystępie wściekłości zadał Ślusarczykowi kilka strasznych w skutkach ran. Ślusarczyk z 3-ma śmiertelnemi ranami w brzuchu i z przeciętą główną arterją szyji runął zbroczony krwią na ziemię.

Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Ślusarczyk z powodu gwałtownego upływu krwi wyzionął ducha na miejscu. Mordercę aresztowano i przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Śmierć pod kołami samochodu

Dn. 2 bm. na szosie Warlubie—Nowe w pobliżu Kończyc, został przejechany przez samochód f-y „Rop" w Gdyni 27-letni Jan Jas, zam. w Wąbrzeźnie. Ofiara wypadku po przewiezieniu do szpitala w Nowem tego samego dnia zmarła. Bezpośrednią przyczyną śmierci było złamanie podstawy czaszki.

W toku dochodzeń wstępnych ustalono, że winę ponosi szofer Hamschke z Gdańska, który jechał nieprzepisową stroną. Szofera aresztowano.

Były posterunkowy otrzymał 9 miesięcy aresztu za obrazę Pana Marszałka

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Świeciu zasiadł w ub. piątek były posterunkowy Policji Kazimierz Wawrzyniak, obecnie zamieszkały w Dworzysku, powiatu świeckiego.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w dwóch wypadkach rzucił oszczerstwo na Pana Marszałka Piłsudskiego.

Sąd po zamknięciu przewodu sądowego, skazał oskarżonego na 9 miesięcy aresztu i 100 złotych grzywny.

Orłowo ma swego „Maczugę"

Niebezpieczny awanturnik, będący postrachem Małego Kacka i Orłowa **Leon Kula,** który od dłuższego czasu przebywał w areszcie śledczym w związku z krwawym napadem przed cyrkiem „Arkadja" w Orłowie, został przed kilkoma dniami z aresztu zwolniony.

Nożownik nie długo cieszył się wolnością, gdyż w dniu wczorajszym, prawdopodobnie za przestępstwo tej samej kategorji, został znowu aresztowany i odstawiony pod eskortą do Sądu Grodzkiego w Brodnicy.

Przyjaciela poznasz... w taksówce

Mawiano dawniej i ponoć był to ogólny wniosek smutnych doświadczeń: **„W biedzie poznasz przyjaciela".** Jeżeli chodzi o p. **Franciszka Cichoradzkiego** z Bydgoszczy, to poznał on swojego „przyjaciela" znacznie wcześniej, bo w okresie daleko odległym od t. zw. biedy. Poznał go w samochodzie, co już samo przez się świadczy, iż pan C. do biednych się nie zalicza i kosztem 180 złotych w gotówce, co tylko fakt raz jeszcze potwierdza.

Pan Cichoradzki mianowicie — jadąc do domu, zabrał po drodze swego znajomego. Pawła S. (którego nazwisko niechaj lepiej na tem miejscu nie padnie). Dokładnie nie wiadomo, w jakich okolicznościach, jednak dość na tem, że po przybyciu do domu, gdy uprzejmie podwieziony „pasażer" był daleko — pan C. spostrzegł z przerażeniem, że został okradziony.

Poszkodowany w tak brzydki sposób przez „rodzonego" znajomego i towarzysza, pan C. stracił wiarę w przyjaciół, a zwłaszcza znajomych o wątpliwej przyjaźni — momentalnie.

Ostrzegamy!

Doszło do naszej wiadomości, że niejaki p. Owśnicki zbiera na terenie Torunia ogłoszenia oraz prenumeratę dla „Dziennika Gdyńskiego" wychodzącego w Gdyni, twierdząc przytem, że „Dziennik Gdyński" należy do koncernu „Dnia Pomorskiego". Za uzyskane ogłoszenia i prenumeratę Owśnicki pobiera pieniądze, które chowa do własnej kieszeni. Osoby i firmy poszkodowane przez oszusta, zwracają się do nas z zarzutami, że nie otrzymują gazet, względnie, że dane Owśnickiemu ogłoszenie nie ukazało się.

Owśnicki w naszem Wydawnictwie nie pracuje, ani też „Dziennik Gdyński" nie należy do koncernu „Dnia Pomorskiego". Ostrzegamy więc przed wspomnianym „inkasentem", prosząc jednocześnie o zawiadamianie policji o jego oszukańczych manipulacjach.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Możnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.